

MIKLÓS MITROVITS

Magyar Tudományos Akadémia (Węgierska Akademia Nauk)

POLSKI WPŁYW NA PROCES KSZTAŁTOWANIA SIĘ OPOZYCYJNYCH PARTII POLITYCZNYCH NA WĘGRZECH (1981–1989)¹

„Polak – Węgier, dwa bratanki” – śpiewał w 1981 r. węgierski zespół nowofalowy Kontroll Csoport. Nieprzypadkowo. Na polityczną i kulturalną opozycję epoki Jánoša Kádára największy zewnętrzny wpływ miały polskie ruchy opozycyjne. Polska stanowiła ważny punkt odniesienia. Węgierska opozycja patrzyła na odważnych Polaków z uznaniem. Wydarzenia rozgrywające się w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. w Polsce przykuwały uwagę niemal wszystkich węgierskich opozycjonistów. Niektórzy pasywnie przyglądali się wypadkom nad Wisłą, inni analizowali sytuację w celu pozyskania dodatkowego doświadczenia i rozbudowywali sieć kontaktów z polską opozycją. Wśród nich byli też tacy, którzy pod polskim wpływem rozpoczynali działalność opozycyjną wobec systemu Kádára. Nie ma wątpliwości, że Polska znajdowała się w centrum uwagi tych, którzy w tym czasie uważali się za opozycjonistów na Węgrzech. W niniejszym artykule przedstawię, jak stosunki węgiersko-polskie wpłynęły na wykształcenie się trzech najważniejszych węgierskich partii politycznych z okresu transformacji ustrojowej: Związku Wolnych Demokratów (Szabad Demokraták Szövetsége – SZDSZ), Związku Młodych Demokratów (Fiatal Demokraták Szövetsége – Fidesz) i Węgierskiego Forum Demokratycznego (Magyar Demokrata Fórum – MDF).

Historia węgierskiej opozycji demokratycznej jako ruchu intelektualno-politycznego sięga 1968 r. Po stłumieniu Praskiej Wiosny znaczna część środowiska węgierskich intelektualistów doznała szoku i rozczarowania. Uświadomiła sobie, że ustrój komunistyczny jest niereformowalny; ani ideologia, ani praktyka nie prowadzą do wykształcenia społeczeństwa opartego na równości i wolności. Musiało minąć jednak dużo czasu, zanim zorganizowała się w odrębny ruch. Na Węgrzech od początku lat sześćdziesiątych

¹ Badania przeprowadzono dzięki Stypendium Badawczemu im. Jánoša Bolyaiego Węgierskiej Akademii Nauk. Niniejszy artykuł przedstawiający węgiersko-polską historię stosunków opozycyjnych w latach 1976–1989 opiera się na niepublikowanej jeszcze monografii mojego autorstwa.

funkcjonował bowiem tzw. potrójny kompromis, który János Kádár, odpowiedzialny za stłumienie węgierskiej rewolucji z 1956 r., zaproponował sowieckim władzom, aparatowi partyjnemu i węgierskiemu społeczeństwu². Wszystko to zapewniło pewną autonomię kierownictwu węgierskiej partii komunistycznej, co pozwalało mu lawirować w tej przestrzeni, możliwie najpełniej zaspokajając interesy każdej strony. Ta strategia działała stosunkowo dobrze do połowy lat siedemdziesiątych, ponieważ kierownictwo, uwzględniając potrzeby konsumpcyjne społeczeństwa, prowadziło politykę realnego podwyższenia poziomu życia ludności. W połowie lat siedemdziesiątych pojawiły się jednak dwa nowe czynniki, które zmieniły dotychczasową sytuację. Z jednej strony po zdławieniu Praskiej Wiosny wstrzymano wszystkie reformy, coraz mocniej odczuwano zaś wpływ światowego kryzysu gospodarczego, który wybuchł na początku lat siedemdziesiątych. Z drugiej strony w 1975 r. państwa bloku socjalistycznego podpisały Akt końcowy KBWE z Helsinek, w którym zobowiązywały się do szanowania praw człowieka i obywatela³. W wykształcającej się wówczas nowej sytuacji opozycja uzyskała bardziej sprzyjające perspektywy.

Na początku 1977 r. czechosłowaccy opozycjoniści opublikowali Deklarację Karty 77, którą kilka dni później podpisało 34 węgierskich intelektualistów. Dwudziestego piątego października 1979 r. 254 osoby wystosowały do Jánosa Kádára list, w którym domagały się jego interwencji w celu uwolnienia uwięzionych czechosłowackich opozycjonistów⁴. Te akcje solidarnościowe były pierwszymi masowymi „zrywami” opozycyjnymi na Węgrzech. Nie istniały wówczas ani idea, ani plan działania. „Doktryna praw człowieka” była jedyną ideologią, która łączyła członków tworzącego się ruchu. Zgodnie ze stosowaną przez nich taktyką należało postępować tak, jakby miarodajne były nie Kodeks karny i regulaminy administracyjne, lecz akty prawne wyższego rzędu (np. konstytucja czy Akt końcowy KBWE).

W tym okresie środowisko węgierskich opozycjonistów czytało już przełożone na węgierski teksty Jacka Kuronia, Adama Michnika czy Václava Havla. Aspekt praktyczny był jednak znacznie trudniejszy. „Jakkolwiek inspirację i nadzieję czerpaliśmy od Polaków, w najbliższej przyszłości nie możemy liczyć na więcej niż na to, że niewielkim grupkom uda się wykroczyć poza sieć oficjalnego systemu instytucjonalnego” – pisał później János Kis o opozycji węgierskiej sprzed 1981 r.⁵ W przeciwieństwie do Polski na Węgrzech nie panowały niezadowolenie społeczne i rewolucyjne nastroje. Pod tym – i wyłącznie pod tym – względem bliżej Węgrom było do Czechosłowacji. Sygnatariusze Karty 77 padli w latach 1969–1971 ofiarą politycznych represji. Członkowie ruchów opozycyjnych, które narodziły się po podpisaniu Aktu końcowego KBWE, nie mieli takich doświadczeń.

Węgierska opozycja demokratyczna między 1977 a 1981 r. nie rozpoczęła aktywnej działalności, choć położyła pod nią fundamenty. Na wzór polskich uniwersytetów lata-

² Zob. I. Kemény, *Hol tart a társadalmi kompromisszum Magyarországon?*, „Magyar Füzetek” 1978, nr 1.

³ Zob. *Rendszerváltás*, red. A. Mink, Budapest 2018, s. 17–21.

⁴ Oba dokumenty zob.: *ibidem*, s. 29–30.

⁵ „Beszélő” 1982, nr 3.

jących uruchomiono tzw. wolne uniwersytety, wydawano podziemną prasę i literaturę⁶, zakładano niezależne oficyny wydawnicze i utworzono Fundusz Pomocy Ubogim⁷.

Dla węgierskiej opozycji, oprócz konsekwentnej reprezentacji praw człowieka i obywatela, wyjątkowo ważne były związki z innymi państwami Europy Środkowej. Nie było to podyktowane wyłącznie poczuciem wspólnoty losów ani wpływami polskimi czy czechosłowackimi, lecz względami tożsamościowymi. „Bardziej imponuje nam sposób, w jaki miliony Polaków trwają przy swoich wolnych związkach zawodowych pomimo zepchnięcia w podziemie, zdeptania i oczerniania, w jaki chronią i strzegą działających nielegalnie przywódców »Solidarności«. Zdumiewa nas nie rzekoma wielkoduszność reżimu Jaruzelskiego, lecz niezłomność jego dotychczasowych więźniów, dzięki której wytrwali w więzieniu pomimo wszelkich argumentów realnopolitycznych, podejrzanych i korumpujących ofert [...]. Życzymy im siły i sukcesu w dalszej walce, samym sobie zaś tego, byśmy mieli na Węgrzech setki takich intelektualistów jak Kuroń, Michnik, Lipski i inni, takich robotników jak Wałęsa, Bujak i ich towarzysze”⁸. „My, węgierscy opozycjoniści, musimy zwrócić się ku tradycjom demokratycznym Europy Wschodniej, tak jak muszą się ku nim zwrócić demokraci pozostałych wschodnioeuropejskich krajów [...], każdy podział tylko pogarsza i tak opłakaną sytuację wschodnioeuropejskiej demokracji”⁹.

„PONIEDZIAŁKOWE WOLNE UNIWERSYTETY”

Utworzenie węgierskiego „uniwersytetu latającego” odbyło się na „wzór polski” w sierpniu 1978 r.: regularnie co poniedziałek wygłaszano w prywatnych mieszkaniach wykłady na różne tematy z dziedziny nauk społecznych. Liczba uczestników wynosiła średnio 100–120 osób, przede wszystkim byli to intelektualiści i studenci. Oczywiście węgierskie służby bezpieczeństwa bacznie obserwowały spotkania młodych intelektualistów o charakterze opozycyjnym. Widziały w nich jednoznaczne inspiracje polską opozycją. Według dokumentu bezpieki z 18 listopada 1981 r. György Bence, János Kis, János Kenedi i Mihály Hamburger w 1978 r., po konsultacji z ówczesnymi przywódcami polskiej opozycji (Komitetu Obrony Robotników – KOR), ogłosili tzw. taktykę przygotowawczą¹⁰. Celem było wychowanie młodego pokolenia w duchu opozycyjnym.

⁶ Więcej o węgierskiej podziemnej prasie zob. A. Bozóki, *Opozycja demokratyczna na Węgrzech: dyskusje programowe*, „Wolność i Solidarność. Studia z dziejów opozycji wobec komunizmu i dyktatury” 2016, nr 3, s. 118–121.

⁷ Fundusz Pomocy Ubogim utworzyła w 1980 r. grupa socjologów zajmujących się przede wszystkim badaniami nad ubóstwem i społecznością romską. Nie była to organizacja *stricto* polityczna, ale jako że w oficjalnym dyskursie ustroju socjalistycznego nie istniał problem biedy i Romów, działalność grupy naruszała polityczne tabu. Władze od początku uważały Fundusz za organizację opozycyjną.

⁸ „Hírmondó”, sierpień–wrzesień 1986, s. 54. Więcej o politycznej tożsamości opozycji zob. A. Bozóki, *A magyar demokratikus ellenzék: önreflexió, identitás és politikai diskurzus*, „Politikatudományi Szemle” 2010, nr 2, s. 7–45.

⁹ Cyt. za: A. Bozóki, *A magyar demokratikus...*, s. 20.

¹⁰ Z kolejnego wyjazdu Benczego, Márii Kovács i Kisa do Polski (31 III – 10 IV 1979) polska Służba Bezpieczeństwa przygotowała już teczkę z raportami ze ścisłej obserwacji. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 01220/10, t. 354.

Oprócz tworzenia i kolportażu podziemnej literatury uruchomiono też nową formę działalności opozycyjnej, czyli „wolny uniwersytet”. Jego twórcami byli: Mária Kovács (redaktorka Biblioteki Węgierskiej Akademii Nauk, której mężem był György Bence, główny aktywista, organizator mieszkań), Sándor Szilágyi (niepartyjny student wydziału humanistycznego) i Antal Örkény (asystent w katedrze socjologii na Uniwersytecie Loránda Eötvösa). W dokumentach bezpieki nazywano je zorganizowanymi na „wzór polski” uniwersytetami latającymi¹¹.

Główni organizatorzy tzw. uniwersytetów latających chcieli udostępnić szerszemu odbiorcy prowadzone już wcześniej nielegalne, tajne i zamknięte wykłady¹². Pod tym względem rzeczywiście naśladowano Polaków, ponieważ najważniejszą „bronią” KOR była właśnie jawność działania. Zgodnie z tą logiką podziemni działacze opozycyjni byli chronieni dzięki temu, że prowadzili swoją działalność publicznie. Władze nie mogły rozprawić się z nimi po cichu.

Służba bezpieczeństwa prawie na każdy wykład wysyłała agentów, którzy składali szczegółowe raporty o uczestnikach i zasłyszanych tam wypowiedziach. Wywierali oni naciski na poszczególnych wykładowców, żeby zaprzestali wrogiej działalności. Sklasyfikowano także poszczególne grupy słuchaczy wykładów z lat 1978–1981. Zidentyfikowano prawie 130 osób, z czego 32 były „świadomymi opozycjonistami”, 70 określono jako „nastawione opozycyjnie”, a 28 „nie uczestniczyło w innych formach działań opozycyjnych”. Nie udało się rozpoznać 25–30 osób. W sumie nie była to duża liczba, mimo to można powiedzieć, że ta grupa stanowiła trzon węgierskiej opozycji demokratycznej¹³.

Wykłady otwartego uniwersytetu stały się regularniejsze w latach 1980–1981 właśnie pod wpływem wydarzeń w Polsce. Jedenastego września 1980 r. Sándor Szilágyi opowiadał o wizycie w Polsce. W towarzystwie Márii Kovács i Györgya Bencego pojechał do Warszawy, gdzie podjął ich jeden z przywódców KOR. Przeprowadzili kilka rozmów, po czym Kovács i Bence wrócili na Węgry. Szilágyi poleciał samolotem do Gdańska, gdzie miał nadzieję zdobyć więcej informacji. Zajrzał do strajkującego zakładu, skąd wyrzucili go porządkowi. Dostał się do budynku, w którym „trwały rozmowy przedstawicieli władz i komitetu strajkowego”. Był zatem świadkiem gdańskich negocjacji pod koniec sierpnia. Nie znał języka polskiego, nie mógł więc nawiązać żadnych kontaktów. Powiedział, że czekał na jeszcze jedną węgierską delegację, która została jednak zatrzymana na lotnisku Ferihegy w Budapeszcie¹⁴, dlatego „w imieniu węgierskich robotników” sam złożył wieniec pod murem Stoczni Gdańskiej im. Lenina, „pomnikiem” wydarzeń z 1970 r. (wówczas przed bramą stoczni nie stały jeszcze trzy krzyże). Szilágyi przywiózł ze sobą na Węgry wiele ulotek i innych dokumentów. Powiedział także, że szkuje wystąpienie gościa z Polski. Od tej pory tematyka polska była stale obecna na wykładach uniwersytetu otwartego¹⁵.

¹¹ Állambiztonsági Szolgálatok Történeti Levéltára (dalej: ÁBTL), 3.1.5. O-19764/3.

¹² Zob. S. Szilágyi, *A Hétfői Szabadegyetem és a III/III. Interjúk, dokumentumok*, Budapest 1999.

¹³ ÁBTL, 3.1.5. O-19764/3.

¹⁴ Pisano o tym także w czasopiśmie „Beszélő”. Siedem osób miało wylecieć do Polski, lecz na lotnisku odebrano im paszporty. Później Bence, Kovács i Szilágyi nie otrzymali więcej paszportów. Zob. „Beszélő” 1981, nr 1.

¹⁵ ÁBTL, 3.1.5. O-19764/1.

Dwudziestego czwartego listopada 1980 r. György Krassó zdał spontaniczną relację z podróży do Polski. (Pojechał pociągiem. Języka polskiego nie znał). Zauważył, że „organizacja o nazwie »Solidarność« jest znana we wszystkich warstwach polskiego społeczeństwa i wywiera ogromny wpływ na całe państwo”. Krassó polskie wydarzenia przywodziły na myśl atmosferę z lat 1945 i 1956: „wszyscy politykują”. Opowiadał, że w pociągu między Krakowem a Warszawą rozmawiał o węgiersko-polskiej przyjaźni z jakimś funkcjonariuszem partyjnym i kiedy wspomniał Imre Nagya, tamten uściśnął mu rękę, wyszedł i przyniósł piwo. Według obserwacji Krassó partia zupełnie nie panowała nad sytuacją. „Cała władza należała do »Solidarności«, do organizacji przynależy nawet wielu członków polskiej partii”. Powiedział również, że Polacy mówią niewiele o zagrożeniu sowiecką interwencją. Większość tych, których o to zapytał, opowiadała się za walką. Podał także sondaż badań jakiegoś francuskiego instytutu badań opinii publicznej, z których jednoznacznie wynika, że w razie sowieckiej interwencji 65 proc. Polaków wybrałoby walkę zbrojną¹⁶.

Na przeprowadzonych między 9 lutego a 11 maja 1981 r. swoich wykładach András Hegedüs¹⁷ także poruszał tematy polskie. W dzień jego pierwszego wykładu Józef Pińkowski został odwołany ze stanowiska premiera. Pisała o tym prasa węgierska. Chociaż Wojciecha Jaruzelskiego, generała i ministra obrony narodowej, wybrano na jego następcę dopiero dwa dni później, w środowisku węgierskich opozycjonistów jeszcze tego dnia przeczuwano najgorsze. Aliz Halda – towarzyszka życia Miklósa Gimesa, który został stracony w procesie Imre Nagya – w dzienniku pisała o swoich obawach: „Dziś po południu usłyszałam zapowiedź posiedzenia plenarnego KC PZPR, wydaje się, że sprawa zaczyna być poważna. Możliwe, że nadzieje okażą się płonne i dojdzie do tego, że węgierscy żołnierze będą strzelać do polskich robotników... [...] To jak jakaś zmora. Dotąd ożywiała mnie ta sama nadzieja co w '56: w samym środku XX wieku, w samym środku Europy to niemożliwe – mawiałam wówczas. Potem okazało się, że wszystko jest możliwe. I teraz znowu? Ale nie wywołujmy wilka z lasu. Oddziały jeszcze nie ruszyły”¹⁸. Podczas swojego pierwszego wykładu z 9 lutego Hegedüs nie mówił o spodziewanym rozwoju wypadków, lecz o tym, że w Polsce wykształcił się „socjalizm pluralistyczny”, panuje „stosunek partnerski”, który umożliwia wprowadzenie systemu samorządności. Nazwał go nowym „etapem historycznym”. Odniosł wrażenie, że „Solidarność” chce być zaledwie partnerem partii komunistycznej, niczym więcej, nie zamierza obalać istniejącego porządku społecznego. Cały wykład z 4 maja poświęcił ocenie polskiego położenia, którą poddano pod dyskusję 11 maja. Hegedüs wypowiadał się wówczas już ostrożniej. Stwierdził, że społeczeństwo jest zdolne do tego, „by

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ András Hegedüs był komunistycznym premierem Węgier od 18 IV 1955 do 24 X 1956 r. Po wybuchu rewolucji w 1956 r. został zmuszony do ustąpienia i przekazania stanowiska Imre Nagyowi. Kilka dni później uciekł do Związku Radzieckiego, skąd we wrześniu 1958 r. powrócił na Węgry. Pracował w różnych instytucjach badawczych. W 1968 r. sprzeciwił się inwazji wojsk na Czechosłowację, w 1973 r. usunięto go z partii, coraz bardziej zbliżał się do środowiska opozycji. Regularnie uczestniczył w wykładach uniwersytetu latającego.

¹⁸ *A Napló 1977–1982 (Válogatás)*, wybór i red. zredagowali I. Barna, J. Kenedi, M. Sulyok, S. Várady, Budapest 1990, s. 329.

umocnić wewnętrzną sytuację i drogą »taktyczną« osiągnąć pełną realizację reform». Argumentował za podtrzymaniem kompromisu i ostrzegał przed interwencją państw Układu Warszawskiego. Na koniec wyraził zdanie, że „na Węgrzech nadszedł czas na reformę podobną do polskiej”¹⁹.

W dyskusji zabrał głos także István Szász, pracownik dziennika „Magyar Nemzet”, który miał żonę Polkę, dlatego dobrze orientował się w polskiej sytuacji. Uderzył w bardziej radykalny ton, krytykował Hegedüsa. Z powodu jego wypowiedzi wszczęto wobec niego postępowanie policyjne. Hegedüs bowiem oceniał krytycznie radykalne ukierunkowanie „Solidarności”. Według niego wystąpienie z Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i Układu Warszawskiego donikąd nie prowadzi; przy czym „Solidarność” nigdy się tego nie domagała. Hegedüs za konieczne uznawał za to zachowanie społecznej kontroli nad gospodarką, wolne wybory, swobodną krytykę władzy państwowej, rozszerzenie demokracji, natomiast wprowadzenie systemu wielopartyjnego uważał za awanturnictwo²⁰.

Rozpętała się dyskusja w sprawie pytania, czemu należy się obawiać systemu wielopartyjnego, skoro taki już właściwie funkcjonuje w Polsce. Według Sándora Szilágyiego demokracja jest pojęciem niepodzielnym: albo jest, albo jej nie ma. Szász przyznał rację Hegedüsowi, że niekoniecznie należy zakładać kolejne partie. Hegedüs ostatecznie argumentował, że „Polacy byli w stanie politycznie wprowadzić demokratyczną autokontrolę i włączyć się w sprawowanie władzy bez kwestionowania wiodącej roli partii komunistycznej”. Głos zabrał także jeden Polak, który swoją wypowiedź zamknął stwierdzeniem, że „my tu na Węgrzech za dużo spekulujemy i to nie jest dobrze”. Według raportu bezpieczeństwa dotyczącego dyskusji obecny był jeszcze jeden gość z Polski, dziennikarz warszawskiej „Kultury” i członek KOR (prawdopodobnie Jacek Maziarski).

Szczególnie interesujący był następny wykład o tematyce polskiej. Wygłosił go reżyser András Lányi²¹, który 7–14 sierpnia 1981 r. przebywał na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Po jego powrocie na Węgry Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się do Ottó Földiego, dyrektora MAFILM (Węgierska Wytwórnia Filmów), by porozmawiał z Lányim i odwiódł go od zamiaru wygłoszenia wykładu na uniwersytecie otwartym. Lányi opowiedział, że wykład wygłosi, ale „nie powie niczego nieodpowiedniego politycznie”. Wbrew obietnicy zdał dwugodzinną relację z kongresu „Solidarności” w Gdańsku, w którym wziął udział. Powstało na ten temat kilka raportów bezpieczeństwa.

Według jednego z nich prelegent – czyli Lányi – jest znawcą okresu 1970–1981: „mówca popełnił tylko jeden błąd związany z postrzeganiem sytuacji, a mianowicie swoje sprawozdanie ułożył, ocenił z pravicowego i silnie nacjonalistycznego punktu widzenia »Solidarności«, rzeczywistą sytuację osądził od strony »Solidarności«. Przywódcy »Solidarności« szczegółowo go o wszystkim informowali, zajmowali się nim i wyposażyli go w materiały propagandowe”. Lányi udzielił wyczerpujących infor-

¹⁹ ÁBTL, 3.1.5. O-19764/2.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ András Lányi – pisarz, filozof i reżyser filmowy. W tym czasie był już członkiem opozycji demokratycznej, redaktorem podziemnego czasopisma „A kisúgó”. Autor nagrań Stowarzyszenia Czarnej Skrzynki, rejestrujących wydarzenia z okresu transformacji ustrojowej.

macji na temat programu „Solidarności”, przedstawił i przeanalizował także program chłopskiej „Solidarności”. Wielokrotnie krytykował polski rząd i wiadomości podawane przez węgierską prasę.

Polską sytuację scharakteryzował następująco: „między robotnikami a chłopstwem panuje zgodność. Nastroje społeczne są spokojne, według informacji otrzymanych od jednego z polskich dziennikarzy wynika to z tego, że z ludzi wyparowała agresja, prześiępczość niemal ustała. Wykształciły się nowe normy etyczne, do których wszyscy się dopasowują, rośnie w ludziach świadomość narodowa. Mimo że za »Solidarnością« stoi duża część kraju, »władza formalna« nadal znajduje się w rękach wąskiej grupy ludzi pracujących w administracji państwowej i partyjnym aparacie. To przyczyna tej patowej sytuacji, w której żadna ze stron nie jest w stanie realizować swoich planów, przez co w kraju działa swego rodzaju »podwójna władza«”. Wspomniał także, że Andrzej Wajda kręci *Człowieka z żelaza*. Agent bezpieki relację Lányiego podsumowuje tak: „wykład ten to dla nas w październiku 1981 r. igranie z ogniem, większość zgromadzonych z aprobatą przyjęła zasłyszane informacje, czemu dała zdecydowany wyraz głośnymi oklaskami”²².

Dwudziestego dziewiątego października 1981 r. w ramach uniwersytetu latającego przeprowadzono niewielkie obchody rocznicy wydarzeń 1956 r. Historyk Miklós Szabó w dziesięciominutowej uroczystej przemowie pochwalił Polskę, zasługi „Solidarności” i samorządność, a także przypomniał o przyjętym na zjeździe „Solidarności” dokumencie *Posłanie do ludzi pracy Europy Wschodniej*. W wydarzeniu wzięło udział blisko 70 osób. Później Szabó poprowadził jeszcze kilka wykładów o Polsce. Tematem wykładów z 22 listopada, 6 grudnia i 20 grudnia 1981 r. była „Solidarność”²³.

Na ich podstawie można powiedzieć, że Szabó dysponował gruntowną wiedzą. Szczegółowo przeanalizował okres od letniego zjazdu PZPR, poszczególne tendencje w polityce, nastroje społeczne, sierpniową blokadę warszawskiego ronda, spotkanie Lecha Wałęsy, Józefa Glempa i Wojciecha Jaruzelskiego, strajk LOT-u. Przechodząc na grunt węgierski, Szabó spodziewał się, że kierownictwo węgierskiej partii chce uprzedzić wypadki i od 1 stycznia planuje wprowadzić pewne reformy i uproszczenie procedury paszportowej. Miał także informacje o opracowywaniu przepisów o samorządności w przedsiębiorstwach. Uważał, że jest to część przemyślanej długofalowej polityki.

W czasie dyskusji padło pytanie o antypolskie nastroje w węgierskim społeczeństwie, na które Szabó odpowiedział tymi słowami: „tutaj wszyscy od dziesięcioleci tłumaczą sobie brak działania społecznego tym, że nic się nie da zrobić, bo i tak Sowietci na to nie pozwolą. W końcu pojawili się Polacy, którzy możliwe, że udowodnią, iż nie wszystko jest zależne od Sowietów, dane państwo także ma coś do powiedzenia. Tutejszych ludzi denerwuje myśl, że jeśli Polakom się teraz powiedzie, to ich wykształcona w efekcie demokracja i życie gospodarcze będą dużo bardziej rozwinięte od naszych”²⁴.

²² ÁBTL, 3.1.5. O-19764/3.

²³ *Ibidem*.

²⁴ Więcej o reakcjach społecznych zob. J. Tischler, *Węgry i Węgrzy a kryzys polski 1980–1982*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 9, s. 93–116.

„SOLIDARNOŚĆ” A WĘGIERSKI DRUGI OBIEG

Polskie wydarzenia wpłynęły nie tylko na powstanie węgierskiego uniwersytetu latającego, wygłoszone tam wykłady, instytucjonalizację drugiego obiegu i tworzenie niezależnych wydawnictw, lecz także na zawartość podziemnej prasy. Przed 1980 r. w zasadzie funkcjonowało jedno liczące się węgierskie pismo – paryskie „Magyar Füzetek” (Zeszyty Węgierskie). Już w pierwszym numerze z 1978 r. opublikowano esej Adama Michnika *Nowy ewolucjonizm* pod tytułem *Nowa demokratyczna opozycja w Polsce*. Esey powstał na konferencję w Paryżu, zorganizowaną w wyniku współpracy węgiersko-polskiej. W październiku 1976 r. węgierska i polska emigracja urządziły konferencję z okazji dwudziestej rocznicy wydarzeń z 1956 r., podczas której Michnik przedstawił swoje studium; później stało się ono „biblią” węgierskiej opozycji demokratycznej²⁵. Siódmy numer „Magyar Füzetek” z 1980 r. otrzymał tytuł *Polskie trzęsienie* i był w pełni poświęcony „Solidarności”. W następnym numerze znalazły się eseje Adama Michnika i Marcina Króla. Już po wprowadzeniu stanu wojennego ukazał się dziewiąty numer pisma, który w obliczu dramatycznych wydarzeń w Polsce stawiał pytanie o to, jaka przyszłość czeka Europę Wschodnią.

Wpływ „Solidarności” był wyraźnie odczuwalny i odgrywał wielką rolę w formowaniu się węgierskiej opozycji demokratycznej. W latach 1980–1981 ukazały się pierwsze podziemne czasopisma na Węgrzech: wydano pięć numerów „Kelet-európai Figyelő”, dziewięć – „Szféra”, sześć – „Magyar Figyelő” i jeden – „A kisúgó”. Tworzenia podziemnych pism węgierscy opozycjoniści uczyli się od Polaków. Nic zatem dziwnego, że pierwsze publikacje poruszały wiele polskich tematów²⁶. Węgrzy coraz bardziej masowo jeździli do Polski, by przyswoić sobie odpowiednie techniki. Niektórzy – zgodnie z „polskim modelem” – podpisywali się swoim nazwiskiem pod opozycyjnymi wydawnictwami.

Na wolnym uniwersytecie 8 grudnia 1980 r. Sándor Szilágyi ogłosił początek sprzedaży podziemnych publikacji, co oznaczało, że od tej pory dzieła wydane przez „niezależną oficynę wydawniczą” będą regularnie dostępne na wydarzeniach uniwersytetu otwartego. Wśród pierwszych publikacji była broszura *Dokumenty polskiej opozycji*²⁷. Wówczas pojawiła się myśl, że należałoby stworzyć stale czynny punkt sprzedaży, który zapewniłby zainteresowanym dostęp do podziemnej literatury. Powstał on wiosną 1981 r. w mieszkaniu László Rajka (syna komunisty László Rajka, zamordowanego w 1949 r. w procesie pokazowym). Punkt był otwarty w każdy wtorek między ósmą a dziesiątą wieczór pod adresem Galamb 3 w Budapeszcie²⁸.

²⁵ Kompletny materiał konferencji zob. Aneks [w:] 1956 – w dwadzieścia lat później z myślą o przyszłości, Londyn 1978.

²⁶ Zob. „Kelet-Európai Figyelő” 1981, nr 5; „Magyar Figyelő” 1981, nr 1, 2, 5. Numery te całkowicie poświęcono polskiemu wydarzeniom. Jedyny opublikowany numer „A kisúgó” również zawierał polskie materiały. Poza tym po węgiersku ukazywały się przepisywane na maszynie i powielane w niewielkiej liczbie broszury o tematyce polskiej, np. *Életrajzok Lengyelországából (Barcikowskitól Wałęsáig)*, sławny wywiad Oriany Fallaci z Lechem Wałęsą, *A lengyel ellenzék dokumentumaiból* (1977), *1976 háttér és előzményei* Krzysztofa Pomiana czy wywiad Karola Modzelewskiego udzielony „Newsweekowi”.

²⁷ ÁBTL, 3.1.5. O-19764/1.

²⁸ R. Fehér, *Galamb utcai veszedelem. (Még) valami az első szamizdat-verseskötetről (a 30. évfordulón)*, <https://www.prae.hu/article/4627-galamb-utcai-veszedelem/>, dostęp: 7 I 2019 r.

Niedługo później Gábor Demszky²⁹ podzielił się z László Rajkiem pomysłem na stworzenie wydawnictwa. Młody socjolog pracował wcześniej jako jeden z redaktorów „Világosság”, miał zatem praktykę w wydawaniu pisma. W maju 1981 r. wyjechał do Polski do Karola Modzelewskiego³⁰ i Konrada Bielińskiego i za ich pośrednictwem poznał podziemnych aktywistów, którzy nauczyli go różnych technik drukowania i powielania tekstu. W rozbudowaniu sieci kontaktów pomagała Ewa Milewicz, członkini KSS KOR, która pracowała wówczas w Agencji Filmowej NSZZ „Solidarność” i miała wielu wpływowym znajomych³¹.

„Jesienią 1980 r. do moich rąk trafił wywiad, który z przedstawicielem Niezależnej Oficyny Wydawniczej NOWA przeprowadził redaktor austriackiego tygodnika »Profil«. Konrad Bieliński mówił w nim, że NOWA jeszcze przed pojawieniem się »Solidarności« była udanym przedsięwzięciem podziemnym. Opowiadał, jakimi technikami drukują i dystrybuują książki. Liczby egzemplarzy były oszałamiające, a opisane techniki wydawały się proste. Czułem, że otwiera się przede mną druga galaktyka Gutenberga, która należała do nas, nie do nich. Wywiad przełożyłem i umieściłem w *Dzienniku*. Nikt na niego nie zareagował, ale nie czułem się rozczarowany, nie dywagować o tym trzeba, tylko to robić – myślałem”³². „Ludzie z wydawnictwa Krąg nauczyli mnie sitodruku i to właśnie ta »wiedza« umożliwiła wydawanie na Węgrzech podziemnej literatury, bo w ogóle nie mieliśmy maszyn. Później, kiedy już je zdobyliśmy, wszystkie zostały zabrane, wtedy wróciliśmy do sitodruku”. Ponadto Demszky nauczył się drukować na „ramce”, do czego niepotrzebny był ani sprzęt, ani prąd. Ten polski wynalazek narodził się z „mariażu” sita i matrycy. Wystarczyły drewniana rama i matryca, by można było drukować nawet w domu. Wymagało to zaledwie dwóch osób: pierwsza pracowała szpachłą, druga wyciągała spod ramki mokry druk i rozkładała kartki³³.

Po powrocie z Polski Demszky postanowił założyć niezależne wydawnictwo podziemne pod nazwą AB Független Kiadó³⁴. Miało to ogromne znaczenie, ponieważ na Węgrzech wcześniej nie istniała żadna niezależna oficyna wydawnicza, a teksty powielano, przepisując je na maszynie do pisania. Nowa polska technika umożliwiała szybkie wydawanie publikacji w dużej liczbie egzemplarzy.

Wówczas jednak ukazywało się już na Węgrzech „Beszélő” [Widzenie], dzięki czemu tematy polskie trafiły na łamy węgierskiej prasy drugiego obiegu. „Beszélő” to pierwsze

²⁹ Gábor Demszky uzyskał dyplom z socjologii w 1981 r. w Budapeszcie. Był już wówczas aktywnym działaczem opozycyjnym. Zajmował się głównie pomocą biednym, znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej rodzinom romskim, przede wszystkim z prowincji. Był jednym z założycieli Funduszu Pomocy Ubogim. Po transformacji ustrojowej pełnił funkcję mera Budapesztu przez pięć kadencji.

³⁰ Demszky poznał Karola Modzelewskiego jeszcze w 1978 r. dzięki pośrednictwu węgierskiej emigracji w Paryżu.

³¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), 01222/2316, Teczka Ewy Milewicz.

³² G. Demszky, *Elveszett szabadság. Láthatatlan történeteim*, Budapest 2012, s. 118. Demszky przełożył tekst na węgierski i włączył do wspólnego dziennika węgierskiej opozycji demokratycznej. Dziennik ten w latach 1977–1982 pisało wspólnie ok. 100 węgierskich opozycjonistów (Országos Széchényi Könyvtár [dalej: OSZK], 403. fond. 1. dobow. 700–707; K. Bieliński, *Mi szívesen nyomunk. Az underground és a média*, „Forum”, marz/ápril 1981).

³³ G. Demszky, *Elveszett szabadság...*, s. 122–123.

³⁴ Wywiad autora z Gáborem Demszkym, 17 IX 2018 r. (w zbiorach autora).

węgierskie pismo, którego redakcja, druk i kolportaż całkowicie opierały się na polskich metodach konspiracyjnych. Przygotowania do pierwszego numeru zakończono w październiku 1981 r., do obiegu trafił on wraz z wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce. To nie przypadek, że polskie wydarzenia dominowały w pierwszych publikacjach, inspirowały pierwsze dyskusje węgierskich opozycjonistów. „Beszélő” stało się później głosem węgierskiej opozycji demokratycznej, która tam formułowała swoje programy, prowadzące do zmiany ustrojowej na Węgrzech.

Z polskiego punktu widzenia najważniejszymi węgierskimi czasopismami tej epoki były podziemne „Beszélő” i ukazujące się od 1983 r. „Hírmondó” [Dziennik] pod redakcją Gábor Demszkyego i Rózy Hodosán. Powstanie gazety poprzedziły takie wydawnictwa, jak złożona z trzech zeszytów broszura *Az elnyomás és ellenállás dokumentumai* (Dokumenty ucisku i oporu), która tuż po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce prezentowała najważniejsze polskie dokumenty, oraz następujące po niej „Tájékoztató” [Informator], które przetrwało trzy numery. Celem „Tájékoztató” i „Hírmondó” było rozpowszechnianie wiadomości przemilczanych przez oficjalną propagandę państwową. „Hírmondó” do 1988 r. opublikowało ponad pięćdziesiąt krótszych lub dłuższych tekstów oraz notek informacyjnych o Polsce.

AB Független Kiadó, wyodrębnione później z niego ABC Kiadó, a także powstałe w 1983 r. Magyar Október Kiadó w latach osiemdziesiątych wydały kilkadziesiąt podziemnych publikacji o tematyce polskiej.

SYTUACJA WĘGERSKIEJ OPOZYCJI PO WPROWADZENIU STANU WOJENNEGO W POLSCE

Według sprawozdań służby bezpieczeństwa po wprowadzeniu stanu wojennego polska tematyka zniknęła z harmonogramu uniwersytetu otwartego. Jednak dalej przeżywała się w dyskusjach, gdyż zarówno słuchacze, jak i prelegenci żywo interesowali się wypadkami w Polsce. Po wprowadzeniu stanu wojennego niemal niemożliwe było pielęgnowanie osobistych kontaktów, ponieważ polscy opozycjoniści znajdowali się w więzieniu, a węgierskim uniemożliwiono wyjazd za granicę³⁵. Wszystkie powstałe w latach 1980–1981 węgierskie podziemne czasopisma – z wyjątkiem „Beszélő” – przestały się ukazywać. To pokazuje, że wojskowe przejęcie władzy przez Jaruzelskiego miało silne przełożenie na życie węgierskich opozycjonistów, gdyż znacznie ograniczyło ich pole działania, a wielu zniechęciło do dalszej aktywności³⁶.

³⁵ Zdarzały się pojedyncze wyjątki. Wojciech Kamiński z węgierską żoną (Gabriella Bába) i dziećmi wyjechał do Budapesztu 31 XII 1981 r. i spędził ponad miesiąc w stolicy Węgier. Zob. wywiad autora z Wojciechem Kamińskim, 28 IX 2018 r. (w zbiorach autora). Ponadto Péter Égető – według pewnych źródeł z polecenia Demszkyego – 9–12 IV 1982 r. przebywał w Warszawie, gdzie prowadził z ludźmi zdelegalizowanej „Solidarności” rozmowy o możliwościach dalszego przepływu informacji (Open Society Archives [dalej: OSA], HU OSA 302-2-1, Box 6, State Security Surveillance Files; AIPN, 0 1220/10, t. 452, Raport służby bezpieczeństwa na temat warszawskiej podróży Pétera Égető).

³⁶ J. Kenedi, *A magyar demokratikus ellenzék válsága*, Budapest 1984.

Pozostałych stan wojenny w Polsce napełnił przeświadczeniem, że działalność opozycyjna ma sens. Ta grupa składała się zasadniczo z prelegentów i skłonnych do aktywnego działania słuchaczy uniwersytetów otwartych. „Ramę instytucjonalną” dalej tworzyły uniwersytety otwarte, AB Független Kiadó, Beszélő i sklep z podziemną prasą László Rajka.

Węgierscy opozycjoniści byli oczywiście świadomi tego, że nie mogą liczyć na tak masowe poparcie społeczne jak „Solidarność”. Jak pisał Kis w pierwszym numerze „Beszélő”: „Na Węgrzech w ostatnich dziesięciu–piętnastu latach właściwie nie zdarzył się strajk, który objąłby choć jedno przedsiębiorstwo”. Pierwotnym celem pisma nie była rola programotwórczego głosu opozycji, lecz źródła informacji na temat wydarzeń opozycyjnych z całego kraju: „Chcielibyśmy w miarę naszych możliwości pomóc lepiej orientować się w sytuacji temu cichemu tłumowi, nad którym głośno kłóć się dwie mniejszości – opozycja i przywódcy państwa”³⁷.

Wprowadzenie stanu wojennego w Polsce nakładało na węgierską opozycję demokratyczną nowe zadania: 1) musiała zdecydować, czy zacząć organizować rzeczywiste akcje polityczne, a jeśli tak – to w jakiej formie; 2) z klęski „Solidarności” musiała wyciągnąć historyczne, a co ważniejsze – polityczne wnioski. Czy trzeba – czy można – zaproponować społeczeństwu realny program, który będzie wyznaczał kierunek transformacji ustrojowej?

1) Pierwsze widoczne i postrzegane jako polityczne działania węgierskiej opozycji były powiązane z wydarzeniami w Polsce. Jeszcze kiedy „Solidarność” działała legalnie, Fundusz Pomocy Ubogim zdecydował o zorganizowaniu letniego obozu nad Balatonem dla polskich dzieci z biednych rodzin. Z jednej strony wpisywało się to w działalność Funduszu, z drugiej – było manifestacją poparcia węgierskiej opozycji dla „Solidarności”. Jeszcze we wrześniu 1980 r. Ottilia Solt, Bálint Nagy, Gabriella Lengyel, György Krassó, Péter Grawátsch i Éva Kapitány ogłosili wezwanie do osób prywatnych, które mogłyby wesprzeć zakwaterowanie i wyżywienie dzieci strajkujących polskich robotników³⁸. Organizacja obozu przeciągała się, nabrała tempa, dopiero gdy po powrocie z Polski Demszky na wykładzie zorganizowanym 6 czerwca w mieszkaniu Ferenca Kőszega opowiedział o swoich doświadczeniach przed blisko setką osób³⁹. Opisał to także w publikacji pod tytułem *Odnova*⁴⁰. Dochód z jej sprzedaży przeznaczono na organizację letnich obozów dla polskich dzieci⁴¹.

Akcji Demszkyego przyglądało się także Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. O jego relacji z wizyty w Polsce i sukcesie zbiórki oddelegowany do tej sprawy agent wypowie-

³⁷ „Beszélő” 1981, nr 1.

³⁸ OSZK, 403, fond 1, dobow, 422.

³⁹ OSA, HU OSA 302-2-1, Box 5, State Security Surveillance Files.

⁴⁰ W swojej książeczce Demszky szczegółowo opisał strukturę „Solidarności”, wybory do związków zawodowych, działanie służby prawnej „Solidarności”, a także funkcjonowanie innych autonomicznych instytucji. Przedstawił zakładowe rady robotnicze, program „Solidarności”, partyjną politykę wobec Kościoła, inteligencję katolicką. Pisał również o „odrodzeniu się” partii i tzw. strukturach poziomych. Była to pierwsza gruntownie napisana węgierska publikacja o „Solidarności”. Reprint zob. G. Demszky, *Odnova* [w:] *idem, A szabadság visszahódítása*, Budapest 2001, s. 180–203.

⁴¹ Demszky po wizycie w Polsce – niejako wyprzedzając zwolnienie – odszedł z redakcji czasopisma „Világosság” i aż do 1990 r. nie mógł znaleźć zatrudnienia (G. Demszky, *A Szolidaritás és mi*, „Beszélő” 2005, R. 10, nr 9).

dział się następująco: „6 dnia bieżącego miesiąca Fundusz Pomocy Ubogim zorganizował spotkanie w mieszkaniu Ferencza Kószega. Przed ok. 100-osobową publicznością (głównie osoby w wieku 30–35 lat) dr G[ábor] D[emszky] opowiadał o wizycie w Polsce. Według jego słów przebywał tam od 1 do 18 maja. Brał udział w kilku konferencjach »Solidarności«, na których w »ciepłej« atmosferze wybierano kierownictwo, a jeśli znalazł się tam członek PZPR, pytano go, dlaczego wstąpił do partii, na co tamten odpowiadał usprawiedliwianiem się. Mówił z uznaniem o prawnej pomocy »Solidarności«, w ramach której często interweniuje się np. u organów doradczych. [...] Wezwał zgromadzonych, żeby włączyli się do zbiórki na rzecz wyjazdu wakacyjnego dla polskich dzieci. SB (»swoimi działaniami«) osiągnęła tyle, że było o połowę – ok. 100 osób – uczestników mniej, niż zakładali. Mimo to udało się zgromadzić większą niż przeciętnie kwotę, ok. 17 tys. forintów⁴².

Z różnych darowizn zebrano w sumie 80 tys. forintów, co w ówczesnych warunkach stanowiło całkiem znaczną kwotę. W organizacji aktywnie działała tłumaczka literatury pięknej Grácia Kerényi, która wspierała inicjatywę m.in. swoją znakomitą znajomością języka polskiego. Wreszcie w lipcu 1981 r. pod kierownictwem Gabrielli Lengyel i Gábora Demszkyego nad Balaton przyjechało pod opieką Anny Grabowskiej 24 dzieci z Mazowsza⁴³. Obóz zorganizowano całkowicie legalnie, zgodnie z węgierskim i polskim prawem. Tamás Cseh – jeden z najpopularniejszych wówczas węgierskich piosenkarzy – wystąpił przed dziećmi z minikoncertem. Wdowa po László Rajku zaprosiła małych gości na podwieczorek, niestety zmarła, zanim do niego doszło. Dzieci złożyły kwiaty na jej katafalku. Mimo że dopełniono wszelkich formalności, Wojciech Maziarski, który pełnił funkcję tłumacza i opiekuna na obozie, został natychmiast wydalony z kraju. Maziarski nie popełnił żadnej „antypaństwowej zbrodni”, podobnie jak węgierscy opozycjoniści, władze jednak chciały jednoznacznie dać do zrozumienia, że na Węgrzech nie ma miejsca na „wywrotowe akcje »Solidarności«”⁴⁴.

Po wprowadzeniu stanu wojennego Fundusz zorganizował więcej akcji. Dwudziestego drugiego grudnia 1981 r. wystosował wezwanie – podpisane przez dziewięć osób, m.in. Gábora Demszkyego, Grácię Kerényi, trzykrotnego mistrza olimpijskiego w pięcioboju Andrása Balczó, Istvána Bibó jr., pastora Gábora Iványiego – do narodu węgierskiego z prośbą o wsparcie na rzecz Polaków⁴⁵. Ponownie celem były wakacje dla dzieci polskich robotników⁴⁶. Po ogłoszeniu w Radiu Wolna Europa zgłosiło się blisko 200 osób, z czego mniej więcej 70 zgodziło się pomóc w zakwaterowaniu dzieci, blisko setka wsparła akcję paczkami, a ponad trzydzieści przekazało darowiznę pieniężną⁴⁷. Na tę akcję – pod naci-

⁴² OSA, HU OSA 302-2-1, Box 5, State Security Surveillance Files.

⁴³ Zob. Huszadik Század Emlékezete (dalej: HSZE), Digitális Archívum, HSZE-LG-SZ-3., HSZE-LG-SZ-3-a-4, <http://hsze.hu/da/lengyel-gyerekek-megsegitesere-szervezett-akciok-iratai-hsze-lg-sz-3>, dostęp: 7 VII 2018 r.

⁴⁴ Historię Maziarskiego natychmiast opisano w podziemnej prasie, np.: „Beszélő” 1981, nr 1. Gábor Ákos Tóth przedstawił historię letniego obozu w powieści *Nyúltrapp* (1990).

⁴⁵ „Beszélő” 1982, nr 2.

⁴⁶ HSZE, Digitális Archívum, HSZE-LG-SZ-3-b, b.p.

⁴⁷ OSA, HU OSA 302-2-1, Box 4, State Security Surveillance Files.

skiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – zareagował jednak Węgierski Czerwony Krzyż (WCK)⁴⁸ i dwa dni później rozpoczął podobną inicjatywę. O tym, że było to świadome działanie, świadczy to, iż dwóch pracowników WCK skontaktowało się z Gabriellą Lengyel i Györgym Krassó – ich nazwiska i adresy podała Wolna Europa – by odwiedzić ich od organizacji obozu dla dzieci. Węgierski Czerwony Krzyż naturalnie nie przyjął polskich dzieci, jego akcja miała na celu wyłącznie osłabienie działania Funduszu Pomocy Ubogim. Odrzucił m.in. wniosek, by otworzyć osobny „polski rachunek”, na który węgierscy darczyńcy mogliby przelewać pieniądze. Tak samo udaremnił 3 stycznia 1982 r. przeprowadzenie zbiórki charytatywnej połączonej z przedstawieniem kukiełkowym na plebanii budapeszteńskiego kościoła Chrystusa Króla⁴⁹.

Latem 1982 r. Fundusz ponownie starał się zorganizować pobyt wakacyjny na Węgrzech dla polskich dzieci, ale i tym razem przeszkodziły mu organy państwowe. W czasie akcji Fundusz powoływał się na pomoc uzyskaną od Polaków w czasie rewolucji 1956 r. Wówczas to polskie rodziny przyjęły grupę węgierskich dzieci, przekazano także ogromne wsparcie materialne zebrane przez polskie społeczeństwo. I tym razem obóz był zorganizowany legalnie. Na ogłoszenie Funduszu odpowiedziało ponad 500 polskich rodzin. Węgierscy opozycjoniści najpierw poprosili polski Kościół katolicki, żeby wybrał setkę dzieci, lecz ten odmówił. Wreszcie z pomocą polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Rodziny udało się wytypować dzieci. Większość pochodziła z ubogich rodzin wielodzietnych, a kilkoro było sierotami. Dzieci podzielono na dwie grupy. Do Warszawy wysłano pierwszych 45 oficjalnie zapieczętowanych zaproszeń. Polskich gości miała odebrać w Budapeszcie Grácia Kerényi. Dysponujące paszportami i wizami dzieci miały wyjechać z warszawskiego dworca pociągami Batory 16 sierpnia o 10.55, ale polskie władze ostatecznie nie pozwoliły im wsiąść do składu, po prostu odmówiono zakupu biletów w dworcowych kasach. Zgodnie z planem dzieci miały trafić do Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Józefa Bema na Węgrzech, a stamtąd – podzielone na grupy – do różnych rodzin mieszkających na węgierskiej prowincji. W organizację pobytu dzieci byli włączeni także wiejscy księża⁵⁰. Zaproszenia dla pozostałych 55 dzieci miała 6 sierpnia przywieźć z polecenia Krassó studentka polonistyki Éva Papp. Dowiedziało się o tym jednak węgierskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Na przejściu granicznym w Komárom węgierscy pogranicznicy wyrzucili ją z pociągu i skonfiskowali zapieczętowane dokumenty, przez co nigdy nie dotarły one do Polski⁵¹.

Poparcie dla Polaków objawiało się także na inne sposoby. W grudniu 1982 r. György Konrád⁵² napisał do „New York Review of Books” apel w obronie internowanych członków KOR. Zwrócił się do światowej opinii publicznej z obawy, że reżim Jaruzelskiego

⁴⁸ HSZE, Digitális Archívum, HSZE-LG-SZ-3-b-9, b.p.

⁴⁹ OSA, HU OSA 302-2-1, Box 4, State Security Surveillance Files. Po długiej zwłoce zezwolono na przewóz zgromadzonych w mieszkaniu Grácii Kerényi darów w zamkniętym wagonie kolejowym do Warszawy.

⁵⁰ ÁBTL, 3.1.5. 0-19619/7 „Lidi” 249, 251.

⁵¹ Wywiad autora z Évą Papp, Budapeszt, 31 X 2018 r. (w zbiorach autora); HSZE, Digitális Archívum, HSZE-LG-SZ-3-c-6 b.p.; OSA, HU OSA 302-2-1, Box 6, State Security Surveillance Files.

⁵² Jeden z najwybitniejszych myślicieli węgierskiej opozycji. Jego książki *Az autonómia kísértése* i *Antipolitika. Közép-európai meditációk* ukazały się w wielu językach. Eseje Konráda często porównuje się z tekstami Adama Michnika, Milana Kundery, Václava Havla, Czesława Miłosza i Danila Kiša.

skaże na karę śmierci Kuronia, Michnika, Lityńskiego, Lipskiego i Wujca: „podnoszę głos w sprawie utalentowanych i niezłomnych polskich intelektualistów, którzy odegrali znaczącą rolę w historii wschodnioeuropejskiego ruchu demokratycznego, mającego na celu zawiązanie regulowanej przez prawo umowy społecznej między państwem partyjnym a społeczeństwem w ramach samokontrolującej się demokracji”⁵³.

Doszło także do ulicznych demonstracji. Trzydziestego sierpnia 1982 r., w drugą rocznicę gdańskich porozumień sierpniowych, pod pomnikiem Bema w Budapeszcie zebrało się 100–150 osób w celu upamiętnienia powstania „Solidarności”. Władze wysłały ogromne siły, pod pomnikiem zgromadziło się dwa razy więcej niż zwykle policjantów i członków straży robotniczej. Uczestnicy obchodów złożyli kwiaty pod cokół. Czterech z nich – László Rajka, Bálinta Nagy, Gábora Demszkyego i Miklósa Haraszti⁵⁴ – aresztowano, zanim zdążyli stanąć na podwyższeniu i przemówić⁵⁵. W tej sytuacji Tibor Pákh zaimprovizował przemówienie, w którym w pierwszej kolejności zażądał zwolnienia aresztowanych, po czym wyraził ubolewanie, że policja usunęła kwiaty spod pomnika, a na koniec wezwał wszystkich zgromadzonych do modlitwy⁵⁶.

Węgierska opozycja demokratyczna nie ograniczała się do wyrażenia sprzeciwu wobec stanu wojennego, lecz starała się uświadomić węgierskiemu społeczeństwu, co dzieje się w Polsce. Media państwowe (radio, telewizja, prasa drukowana) przedstawiały tylko oficjalne stanowisko partii, która z jednej strony popierała rządu Jaruzelskiego, z drugiej przemilczała fakty i próbowała zdyskredytować Polaków w oczach węgierskiego społeczeństwa, odwołując się do krzywdzących i opartych na przekłamaniach stereotypów⁵⁷. Dążenia opozycji były całkowicie odwrotne.

2) Zadanie stworzenia alternatywnego przekazu informacji oznaczało dla opozycji zarówno konieczność spojrzenia w przeszłość, jak i znalezienia nowej ścieżki działania. Musiała wyciągnąć historyczne i polityczne wnioski z tego, co się wydarzyło. Zastanowić się, co oznaczał stan wojenny i co przyniesie przyszłość. Te pytania nurtowały wszystkich.

Natychmiast po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego pojawiły się pierwsze węgierskie komentarze. Miklós Szabó prowadził wówczas cykl wykładów na „poniedziałkowym wolnym uniwersytecie”, dlatego 22 grudnia 1981 r. analizował już sytuację po wprowadzeniu stanu wojennego. András Hegedüs udzielił wywiadu „Arbeiter Zeitung” (15 grudnia), „Die Presse” i „Die Tageszeitung” (17 grudnia). Miklós Harashti przemówił na łamach brytyjskiego „The Guardian” (27 stycznia). Ten i inne teksty ukazały się w publikacji *Wojciech Jaruzelski brumaire 18-ąja* (18 brumaire’a Wojciecha Jaruzelskiego) pod redakcją Gábora Demszkyego w marcu 1982 r. *A csöndes Európa* (Cicha Europa)

⁵³ „New York Review of Books”, 2 XII 1982.

⁵⁴ Miklós Harashti był członkiem redakcji polskiego czasopisma „Krytyka”.

⁵⁵ Ich, przemówienia zostały opublikowane w języku w polskim zob.: „Krytyka” 1982, nr 13–14, s. 249–250.

⁵⁶ R. Hodosán, *Szamizdat történetek*, Budapest 2010, s. 101–104; OSA, HU OSA 302-2-1, Box 4, State Security Surveillance Files.

⁵⁷ Zob. J. Reiman, *Węgierskie postrzeganie Polaków w latach osiemdziesiątych* [w:] *Polskie lato – węgierska jesień. Polsko-węgierska solidarność w latach 1956–1990*, red. C.G. Kiss, K. Sutarski, przeł. T. Worowska, Budapeszt 1997, s. 154–159.

Gáspára Miklósa Tamása wyszła jako osobna broszura. János Kis w drugim numerze „Beszélő” w styczniu 1982 r. pisał o sytuacji powstałej po wprowadzeniu stanu wojennego.

W analizie Miklósa Szabó „przyczyn obecnego stanu oblężenia należy upatrywać w tym, że w ostatnim czasie rozkład ustroju nabierał coraz większego tempa i rząd Jaruzelskiego sięgnął po jedyny dostępny środek w celu normalizacji systemu”. Autor zarysował trzy możliwe warianty: a) wojskowa junta łamie opór robotników, jak to się odbyło na Węgrzech po listopadzie 1956 r.; b) po złamaniu oporu junta się wycofuje i wszystko zaczyna się od nowa, co pewien czas ogłasza się stan oblężenia; c) „Solidarność” i junta rozpoczynają rokowania⁵⁸. Na wykładach wolnego uniwersytetu wypowiadał się także András Hegedüs. Według niego interwencja była słuszną (mniejsze zło), Jaruzelski zrobi porządek i zapewni alternatywę nowego etapu historycznego. Te poglądy spotkały się z żywą krytyką. Swoją dezaprobatę wyraził m.in. János Kis na łamach „Beszélő”⁵⁹.

Jedna z najważniejszych uwag Gáspára Miklósa Tamása brzmi następująco: „niezliczone porażki ruchów wolnościowych Europy Środkowo-Wschodniej nie świadczą ani o fałszu naszych idei, ani o ich braku siły przyciągania. [...] Niejednokrotnie w historii triumfowało takie czy inne zło – ale jego triumf nigdy nie jest wynagrodzony”. Jego tekst był dość emocjonalny, miejscami sarkastyczny, ale według ostatecznej konkluzji opozycja nie powinna zaprzestawać swojej walki⁶⁰.

János Kis oceniał wydarzenia w tekście *A titanic fedélzetén? (Na pokładzie Titanica)*. Stwierdził, że polska władza jest w gorszej sytuacji niż János Kádár w 1956 r. czy Gustáv Husák w 1969 r., ponieważ „nie ma za co sprawić przyjemnej niespodzianki polskiej ludności przygotowanej na najgorsze”. Jaruzelski nie ma narzędzi do poprawienia poziomu życia społeczeństwa, który wręcz stale się pogarsza. Poza tym nie udało mu się zniszczyć „Solidarności”, „nie można jednym dobrze wymierzonym uderzeniem wybić jej z ciała społeczeństwa, jak swego czasu Budapeszteńską Centralną Radę Robotniczą”. Tym samym zwrócił uwagę, że polskie społeczeństwo – w przeciwieństwie do węgierskiego z 1956 r. – miało czas nauczyć się działać wspólnie, jest lojalne wobec organizacji, ma swoje symbole, piosenki, pomniki i przywódcę. „Nie, nie może pokonać swojego przeciwnika”. Poza ogólną oceną sytuacji przedstawił także jej konsekwencje. Oświadczył, że stan wojenny „nie jest końcem polskiego kryzysu, ale początkiem kryzysu wschodnioeuropejskiego”. Dlatego członkowie węgierskiej opozycji demokratycznej mają się nad czym zastanawiać⁶¹.

W tym samym czasie w rekordowym tempie przekładano na węgierski – głównie zajmowała się tym Grácia Kerényi – najważniejsze polskie dokumenty, które natychmiast publikowało wydawnictwo Demszkyego. Najważniejsza była złożona z trzech zeszytów publikacja *Az elnyomás és ellenállás dokumentumai*, w której zawarto tekst Michnika *Listy z więzienia* i artykuły polemiczne prezentujące poszukiwania polskiej opozycji: *Tezy o wyjściu z sytuacji bez wyjścia* Jacka Kuronia, *Walka pozycyjna*

⁵⁸ ÁBTL, 3.1.5. O-19764/3.

⁵⁹ „Beszélő” 1982, nr 5–6.

⁶⁰ G.M. Tamás, *A csöndes Európa*, Budapest 1982.

⁶¹ „Beszélő” 1982, nr 2.

Zbigniewa Bujaka, *Trzecia możliwość* Wiktora Kulerskiego, a także wypowiedzi Bujaka, Frasyniuka, Hardka i Lisa. Tam też przedrukowano rozmowę z Adamem Michnikiem, która ukazała się 9 sierpnia 1982 r. w „Der Spiegel”, i *Macie teraz złoty róg* Jacka Kuronia. Wówczas ukazał się po węgiersku esej Jadwigi Staniszkis *Samoograniczająca się rewolucja*, ukończony w listopadzie 1981 r.⁶²

Węgierska opozycja – poza okazywaniem solidarności z Polakami – uważnie obserwowała wydarzenia. Nieprzesadne byłoby stwierdzenie, że „Solidarność” po wprowadzeniu stanu wojennego odegrała decydującą rolę w zmianie myślenia węgierskiej opozycji demokratycznej. Polskie dyskusje i poszukiwania zepchniętej do podziemia „Solidarności” zainspirowały wywiązanie się pierwszej poważnej debaty w obrębie ruchu opozycyjnego na Węgrzech.

Na łamach trzeciego numeru „Beszélő” w maju 1982 r. János Kis opublikował tekst *Gondolatok a közeljövőről* (*Myśli o nadchodzącej przyszłości*), który wywołał na Węgrzech żywą dyskusję. Punktem wyjścia był dla niego argument, że dobiegła końca epoka postalinowska, w której każde państwo wschodnioeuropejskie miało przykazane, by w polityce gospodarczej „szanować potrzeby konsumpcyjne ludności”. Podstawy gospodarcze tej polityki przechodziły kryzys. Każdy rząd był zmuszony wybrać pomiędzy dogłębnymi reformami gospodarczymi a stosowaniem przemocy. Kierownictwo polskiej partii komunistycznej nie zdecydowało się kontynuować polityki ustępstw politycznych, „przestraszone siłą »Solidarności« uciekło w stan wojenny, ostatecznie przesądził się wybór także pozostałych państw – nie ustąpić ani na piędź. Raczej iść na noże”. János Kis uważał jednak, że mimo to Węgry pod pewnym względem znajdują się w wyjątkowej sytuacji i opozycja może to obrócić na swoją korzyść. Nawet jeśli system wydaje się trwały, inicjatywy demokratyczne są możliwe, „ponieważ system nie jest szczelny: pomiędzy zasadami kryją się szpary, luki, sprzeczności”.

Na pytanie o to, jaką politykę opozycyjną można prowadzić w „cieniu Polski”, udzielił kilku odpowiedzi. Po pierwsze, konieczna jest idea. Obecnie osiągnięcia opozycji z lat 1977–1981, tj. stworzenie wolnego uniwersytetu, drugiego obiegu i Funduszu Pomocy Ubogim, jak również demonstracje poparcia dla Karty 77 i „Solidarności” są niewystarczające. Odtąd należy „objaśnić nasze idee, uzasadnić, dlaczego przy nich obstajemy”. Po drugie, należy sprawić, by coraz więcej ludzi – choćby anonimowo – przyłączyło się do działalności opozycyjnej. Ważne było także, by szok wywołany przez stan wojenny nie sparaliżował węgierskich opozycjonistów. Nie należy zbywać sprawy myśleniem, że „Związek Sowiecki znów nie pozwolił”. Według Kisa Polacy byli znacznie bliżsi zwycięskiej rewolucji niż Węgrzy w 1956 r. lub Czechosłowacy w 1968 r. Na Węgrzech po 13 grudnia istnieją znacznie lepsze warunki do tego, by władza zawarła porozumienie ze społeczeństwem, musi bowiem utrzymać legitymację społeczną w obliczu pogarszających się warunków gospodarczych. Opozycja powinna być na to gotowa, gdyż tylko ona może zmusić do tego władzę⁶³.

⁶² Opublikowany po węgiersku tekst: J. Staniszkis, *Samoograniczająca się rewolucja*, Gdańsk 2010, s. 94–134 (rozdział 2). Węgierskie tłumaczenie jest krótsze o kilka ostatnich zdań.

⁶³ „Beszélő” 1982, nr 3.

W odpowiedzi na tekst Jánosa Kisa do redakcji w ciągu półtora roku nadeszło sześć artykułów polemicznych⁶⁴. Można powiedzieć, że najwięcej miejsca na łamach najważniejszego podziemnego czasopisma na Węgrzech poświęcono ocenie sytuacji po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce. Był to główny temat w dyskursie opozycyjnym; znacząco wpłynął on na kierunek programowy.

Program Kisa był bliski tezom Jacka Kuronia o tyle, że chciał przygotować opozycję do sytuacji, w której mogłaby się ona stać dla władzy odpowiednim partnerem, dysponującym jasno określonym programem. Kuroń był, naturalnie, bardziej radykalny, wierzył, że przyjdzie kolejny wstrząs społeczny, na który należy się przygotować, nie wykluczał także możliwości użycia przez społeczeństwo przemocy. Kis czerpał również z programu Władysława Frasyniuka, twierdzącego, że „trzeba przygotowywać społeczeństwo, utrzymywać je w świadomej gotowości i wybrać taki moment, gdy zwycięstwo będzie najbardziej prawdopodobne”.

W opozycji do tego programu Bálint Magyar w tekście *Polgárrá válni (Stać się obywatelem)*⁶⁵ zwrócił uwagę na to, że węgierska sytuacja różni się od polskiej, dlatego węgierscy opozycjoniści muszą prowadzić politykę inaczej: „konfrontacja w polskim stylu nie jest u nas konieczna, nie jest nieunikniona i nie rokuje sukcesu”. Na Węgrzech w pierwszej kolejności należy skupić się na zmuszeniu władz do rozpoczęcia negocjacji ze społeczeństwem. W jego przekonaniu ten cel ten można osiągnąć poprzez konsolidację, poszerzenie i prawne wzmocnienie uzyskanej od państwa autonomii określonych sfer gospodarczych i jednoczesne organizowanie środowisk, związków i grup eksperckich związanych z gospodarką i obroną interesów. Te zaś powinny poszerzać swoje kompetencje i zdobyć od państwa uprawnienia decyzyjne. Gdy tak się stanie, będą mogły wywierać realny nacisk społeczny na władze, dopasować swoje żądania do możliwości. „Ustępstwa uczynione pod wpływem przymusu gospodarczego zmieniają się w prawa podlegające ochronie”. Program Bálinta Magyara był zbieżny z wykładnią *Walki pozycyjnej* Zbigniewa Bujaka. W istocie stanowił jej rozwiniętą wersję, zaadaptowaną do warunków węgierskich. Bujak również argumentował, że uniezależnienie życia społecznego od władzy jest możliwe tylko wtedy, gdy społeczeństwo będzie budować organy oporu w obrębie każdej swojej warstwy i każdego aspektu egzystencji. Potrzeba według niego nie przywódców, lecz zwiększenia autonomii działania związków zawo-

⁶⁴ I. Eörsi, *Csto gyelaty?*, „Beszélő” 1982, nr 4; Kivül-álló [I. Orosz], *A hivatal-védte ellenzékiiség*, „Beszélő” 1982, nr 4; E. Kürthy [B. Magyar], *Polgárrá válni*, „Beszélő” 1982, nr 4; C. Könczöl, *Levél Kis Jánoshoz*, „Beszélő” 1982, nr 4; P. Szalai, *Remény – remény nélkül*, „Beszélő” 1982, nr 4; D. Csonka [T. Bauer], *Az optimista alternatíva körvonalai*, „Beszélő” 1982, nr 5–6; J. Székely, *Reform és ellenzék*, „Beszélő” 1982, nr 5–6 (w odpowiedzi: A. Vizi *Kommunisták és ellenzék*, „Beszélő” 1983, nr 8); M. Lehrstück [A. Lányi], *A magyar ellenzék programja*, „Beszélő” 1982, nr 5–6; A. Oltványi, *A közel- és távolabbi jövőről*, „Beszélő” 1982, nr 5–6; Á. Kun [M. Szabó], *Szubkultúra vagy politika? ellenzék?*, „Beszélő” 1983, nr 7; E. Kovács [E. Szalai], *A liberális alternatíva társadalmi feltételeiről*, „Beszélő” 1983, nr 7; Szabadgondolkodó [Z. Krasznai], *Jelszavaink legyenek: haza és haladás*, „Beszélő” 1983, nr 7; G. Konrád, *Adottságainkból kell kiindulnunk*, „Beszélő” 1983, nr 8; M. Vajda, *Ellenzék vagy kritikái nyílvánosság*, „Beszélő” 1983, nr 8; Z. Krokavay, *Gondolatok a Gondolatokról*, „Beszélő” 1983, nr 8; G.H.M. Tamás, *Amiért mégis*, „Beszélő” 1983, nr 8.

⁶⁵ E. Kürthy [Bálint B. Magyar], *Polgárrá válni*, „Beszélő” 1982, nr 4. Bálint Magyar w latach 1996–1998 i 2002–2006 pełnił funkcję ministra kultury i oświaty.

dowych, Kościołów, niezależnej prasy i wydawnictw, środowisk twórczych, sieci uniwersytetów robotniczych i innych tego typu społeczności. Wiktor Kulerski w tekście *Trzecia możliwość* krytykował Kuronia z podobnego punktu widzenia. On także przekonywał, że wybór nie ogranicza się do rewolucji i kompromisu, gdyż istnieje trzecia możliwość, to jest rozbudowa „społeczeństwa podziemnego”. Oczywiście, zarówno Bujak, jak i Kulerski wychodzili z założenia, że chociaż nielegalna, ale licząca dziesięć milionów członków „Solidarność” wciąż istnieje. Propozycja Bálinta Magyara formułowała cele skromniejsze, lecz osiągalne dla Węgrów.

Tamás Bauer raczej polemizował z propozycjami Kuronia. Polski myśliciel jeszcze w 1976 r. wysunął przypuszczenie, że nie zmieniając stosunków ze Związkiem Sowieckim, Polska może uzyskać ustępstwa w obrębie wewnętrznej organizacji, osiągnąć polityczny pluralizm. Kuroń nazywał to finlandyzacją. Po 13 grudnia 1981 r. Bauer uważał, że na Węgrzech należy wyznaczyć sobie mniej ambitne cele, i proponował, by zamiast do politycznego pluralizmu dążyć do pluralizmu reprezentacji interesów. Nazywał to iliryzacją, nawiązując tym samym do modelu jugosłowiańskiego. Jego wizja opierała się na przekonaniu, że inicjatywa musi wyjść od władz, należy ufać w mądrą politykę reformatorską „dobrego króla”. Społeczeństwo natomiast może za pośrednictwem niezależnych inicjatyw odegrać rolę katalizatora. Dlatego według Bauera nie należy nawet mówić o opozycji⁶⁶. Co zaskakujące, jeszcze mniej radykalne stanowisko zajął György Konrád. Twierdził wprost, że dopóki opozycja nie ma szans na zmianę dwóch filarów jałtańskiego ustroju – czyli sojuszu wojskowego i systemu jednopartyjnego – dopóty należy wspierać „rozumnych, uczciwych, skłaniających się ku demokracji ludzi tej paternalistycznej, autorytarnej struktury politycznej w tym, by w ramach maszynierii obecnego socjalizmu państwowego podejmowali decyzje jak najbardziej sprzyjające ludności i ograniczające wszechwładzę państwa”⁶⁷. Program ten oznaczałby krok wstecz względem dotychczasowych osiągnięć, ale dobrze pokazuje, że ogłoszenie stanu wojennego w Polsce u wielu członków węgierskiej opozycji wywołało poczucie rezygnacji. Można śmiało powiedzieć, że okres obowiązywania w Polsce stanu wojennego był momentem w historii, w którym węgierska opozycja demokratyczna silnie wyodrębniła się na tle oficjalnej polityki partyjnej. Partia podejmowała bowiem wszelkie wysiłki, by zapewnić Jaruzelskiego o swoim pełnym poparciu dla jego próby ustabilizowania sytuacji wewnętrznej w Polsce, podczas gdy węgierska opozycja znajdowała się pod ogromnym wpływem szesnastomiesięcznej działalności „Solidarności”, i chociaż po wprowadzeniu stanu wojennego jej pole działania zostało mocno ograniczone, nie można było powstrzymać jej rozwoju. Czuło to także Biuro Polityczne Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. Nieprzypadkowo pierwsze rozporządzenie dotyczące opozycji wydano kilka miesięcy po powstaniu „Solidarności”, 9 grudnia 1980 r., drugie zaś trzy i pół miesiąca po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce, 30 marca 1982 r.

W drugim rozporządzeniu odnoszącym się do opozycji stwierdzano, że „kryzys w Polsce i problemy gospodarcze w sąsiednich państwach socjalistycznych wywołują

⁶⁶ D. Csonka [T. Bauer], *Az optimista alternatíva körvonalai*, „Beszélő” 1982, nr 5–6.

⁶⁷ G. Konrád, *Adottságainkból...*

u niektórych wrażenie powszechnego kryzysu socjalizmu i wzmagają tendencje nacjonalistyczne”. Jego twórcy podkreślali, że opozycjoniści „z żywym zainteresowaniem śledzą i wysoko cenią wydarzenia w Polsce. Ich zdaniem w Polsce dokonała się rewolucja o nowym charakterze i znaczeniu światowym”. Chociaż Biuro Polityczne było przekonane, że akcje opozycji mają niewielki wpływ, gdyż docierają do kilku tysięcy intelektualistów, kładło duży nacisk na dalsze działania uświadamiające i propagandowe⁶⁸.

Największy wpływ teorii polskich myślicieli opozycyjnych objawiał się w tym, że skłonił węgierską opozycję do wypowiedzenia kadarowskiego kompromisu. Co prawda, trzeba było poczekać kilka lat, zanim ona to oficjalnie zadeklarowała. Na początku lat osiemdziesiątych osiągnęła tylko tyle, że „opozycję demokratyczną” uznano za podmiot „spoza umowy społeczeństwa z władzą”. Byli tacy, którzy i z tym nie zgadzali się całkowicie. János Kis w 1987 r. ogłosił koniec kadarowskiej zgody społecznej. Twierdził, że potrzeba nowej umowy, której warunkiem jest to, iż „Kádár musi odejść”⁶⁹.

To środowisko 1 maja 1988 r. utworzyło Sieć Wolnych Inicjatyw, a 13 listopada – Związek Wolnych Demokratów, który w czasie transformacji ustrojowej i po pierwszych wolnych wyborach stanowił najważniejszą partię liberalną na Węgrzech.

POLSKI WPŁYW NA WĘGERSKĄ OPOZYCJĘ KULTURALNĄ – POWSTANIE FIDESZU I MDF-U

W historii węgiersko-polskich relacji szczególne miejsce zajmują ci, którzy w latach siedemdziesiątych, a zwłaszcza w latach osiemdziesiątych, kształtowali stosunki węgiersko-polskie niezależnie od oficjalnej polityki kulturalnej i politycznych rozgrywek, a czasem – wbrew nim. Polonofilski rdzeń tej stosunkowo łatwej do wyodrębnienia grupy tworzyli István Kovács, poeta, historyk i polonista, Csaba G. Kiss, historyk literatury i kultury, polonista (oba redagowali rubrykę literatury środkowoeuropejskiej *Most-Punte-Híd* w segedyńskim czasopiśmie „Tiszatáj”⁷⁰), Sándor Csoóri, jeden z głównych przedstawicieli literatury kręgu ludowego, oraz poeta László Nagy. Z tym polonofilskim środowiskiem w różny sposób związali się Iván Bába, redaktor Radia Węgierskiego, a później redaktor rubryki środkowoeuropejskiej w „Nagyvilág”, historyk i polonista Áron Petneki, poeta Sándor Lezsák, a także żyjący w Polsce Ákos Engelmayer, redaktor naczelny pisma „Lengyelország”.

Ta „ludowo-narodowa” grupa, określana później jako „narodowotwórcza opozycja demokratyczna”⁷¹, w rzeczywistości nie zaliczała się do opozycji politycznej. Nie wycofała się do podziemia, nie brała udziału w konspiracji ani nie drukowała podziemnej literatury. Jak to ujął historyk Pál Szeredi: „członkowie ruchu ludowego byli niezdolni

⁶⁸ Zob. oba rozporządzenia: Magyar Nemzeti Levéltár Országos Levéltár, M-KS 288, f. 5/815, ó. e. oraz M-KS 288, f. 5/850, ó. e.

⁶⁹ „Beszélő” 1987, nr 2 (numer specjalny).

⁷⁰ W kręgu „Tiszatáj” znaleźli się najważniejsi i najaktywniejsi poloniści. Oprócz Kovácsa i Kissa należy wymienić przede wszystkim Istvána Molnára, Györgya Spiró i Istvána Lagziego.

⁷¹ P. Szeredi, *A nemzetépítő demokratikus ellenzék története 1987–1989*, Pilisszentkereszt 2018.

do działalności podziemnej, swoje dzieła i myśli potrafili wyrażać i rozwijać tylko oficjalnie, »drugi obieg«, prasa podziemna były niezgodne z ich zapatrywaniami⁷². Ich działalność najlepiej można określić pojęciem oporu lub opozycyjności kulturalnej (kontrkultury). Odrzucali oni ideologię, sposób myślenia i język panującego systemu, ale nie weszli na ścieżkę politycznej opozycji dopóty, dopóki nie mogli zrobić tego legalnie. A jednocześnie ignorując oficjalne formuły językowe i ideologię, głosili wartości kulturalne, które w zbudowanym na antynacjonalizmie systemie Kádára służyły budowaniu wspólnoty narodowej⁷³.

W Polsce dobre stosunki utrzymywali przede wszystkim z krakowskim profesorem, historykiem i hungarystą Wacławem Felczakiem i jego otoczeniem. Sándor Csoóri i László Nagy byli w ścisłym kontakcie z poetą i tłumaczem Tadeuszem Nowakiem, a także jedną z najważniejszych postaci współczesnej literatury polskiej – Zbigniewem Herbertem⁷⁴. István Kovács i Csaba G. Kiss – dzięki Felczakowi – nawiązali dobre relacje z największym legalnym tygodnikiem katolickim, krakowskim „Tygodnikiem Powszechnym”, a także polskimi czasopismami literackimi o profilu podobnym do „Tiszatáj”: wrocławską „Odrą” i lubelskim „Akcentem”⁷⁵.

Na węgierską polonofilską opozycję kulturalną silnie wpłynęły narodziny „Solidarności”. Csaba G. Kiss w ciągu szesnastu miesięcy (między sierpniem 1980 a 13 grudnia 1981 r.) nie podróżował do Polski, ale każdego dnia śledził tamtejsze wypadki, na których temat prowadził także dziennik⁷⁶. Z jego zapisków można wyczytać ogromną sympatię do Polaków i głęboką solidarność z nimi, a zarazem smutek, że węgierskie społeczeństwo pozostaje „głuche” na wydarzenia w Polsce i wierzy w antypolską propagandę. Kiss i jego towarzysze chcieli przeciwstawić się przygnębiającej rzeczywistości. Pragnęli, by przemówiły także „inne Węgry”. Z tych pobudek w czerwcu 1981 r. opublikowali „polski numer” czasopisma „Tiszatáj”, za co redakcję spotkała kara dyscyplinarna⁷⁷.

Sándor Csoóri, István Kovács i József Zelnik na zaproszenie Wacława Felczaka spędzili w czerwcu 1981 r. kilka dni w Krakowie. Akurat wtedy Lech Wałęsa, przewodniczący

⁷² Idem, *A nemzetépítő demokratikus ellenállásról*, „Hítel”, luty 2015, s. 52.

⁷³ Na temat pojęcia oporu/opozycyjności kulturalnej zob. B. Apor, P. Apor, S. Horváth, T. Scheibner, *Cultural Opposition: Concepts and Approaches* [w:] *Cultural Opposition: Concepts and Approaches*, red. B. Apor, P. Apor, S. Horváth, Budapest 2018, s. 9–26.

⁷⁴ K. Sutarski, Sándor Csoóri i jego polskie powiązania, „PODGLĄD – Kwartalnik literacki OW SPP” 2018, nr 1 (12), s. 85–90; G. Zsille, *Az utolsó bölény. Nagy László és a lengyelek*, „Kortárs” 2007, t. 51, nr 2; G. Gömöri, Zbigniew Herbert a magyarokról [w:] idem, *Magyar–lengyel változatok. Esszék, vázlatok, emlékezések*, Pécs 2016, s. 154–158.

⁷⁵ Zob. A. Szalai, *A múltból a jelen, a jelenből a jövő. Szélgyszetek a magyar nemzeti demokrata ellenzék lengyel kapcsolataihoz a XX. század utolsó harmadában*, Lakitelek 2017, s. 96–100. Dzięki tym kontaktom w 1986 r. ukazał się „węgierski numer” czasopisma „Akcent”. Zaprezentowano w nim m.in. wiersze Gyuli Illyésy, Sándora Kányádiyego, Gáspára Nagya, Istvána Kovácsa, Sándora Csoóriego i Györgya Gömöriego, kilka esejów Csoóriego, fragment powieści Ferenc Molnára *Chłopcy z Placu Broni* oraz teksty z dziedziny sztuki i filozofii, nieco miejsca poświęcono także Béli Bartókowi oraz żyjącemu i działającemu w Tarnowie dawnemu więźniowi gułagu Norbertowi Lippóczyemu („Akcent” 1986, r. 7, nr 1 [23]).

⁷⁶ C.G. Kiss, *Dziennik polski (1980–1982)*, przeł. A. Sieroszewski, Poznań 2000.

⁷⁷ L. Vörös, *Szigorúan ellenőrzött mondatok. A főszerkesztői értekezletek történetéről*, Szeged 2004, s. 35, 240; G. Gyuris, *A Tiszatáj fél évszázada 1947–1997*, Szeged 1997, s. 127–129.

„Solidarności”, występował na wiecu na Rynku Głównym. Trzech Węgrów oczywiście wzięło udział w wydarzeniu, które okazało się dla nich bardzo silnym przeżyciem. Csoóri tak to później wspominał: „Gdyby Węgrzy nie bali się pamięci o 1956 r., z pewnością dostrzeżeliby znaczenie wydarzeń z 1981 r., równające się 1956 r. Ale ten naród został tak zastraszone, że nie śmie przyznać się nawet do tego, co należy do niego. Duchem oddalił się od 1956 r., o którym zatracił przekonanie, że był jego dziełem. Takie przeżywanie historii to półżycie, które nie pozwala zauważyć także tego, co odbywa się gdzieś indziej, w innym stanie ducha i woli”⁷⁸.

Po przemówieniu Wałęsy można było mu zadawać pytania. Należało je napisać na kartce, którą stojący pod sceną pomocnicy przekazywali mówcy. Pod wpływem wystąpienia Wałęsy Csoóri zdecydował się ujawnić przed zgromadzonymi ludźmi, że są wśród nich także Węgrzy. Przy pomocy Istvána Kovácsa zapisał po polsku pytanie, które brzmiało następująco: „Co pan przewodniczący sądzi na temat Węgrów, Węgier?”⁷⁹. Zanim zdążono odczytać pytanie do końca, wybuchły wiwaty, a wśród okrzyków tłumu „Wę-grzy! Wę-grzy!” przez rynek przetoczyła się burza oklasków⁸⁰.

Csoóri i Kovács krakowskie przeżycia uwiecznili w swoich wierszach. Zważywszy na ograniczone możliwości opozycji kulturalnej, która unikała drugiego obiegu, ani *Senkid*, *barátod* Sándora Csoóriego (*Obcy, przyjaciel* – przeł. Tadeusz Nowak), ani *Láttam* (*Widziałem*) Istvána Kovácsa nie mogły ukazać się na Węgrzech, nawet „Tiszatáj” nie opublikowało tych wierszy. Pierwszy znalazł miejsce w emigracyjnym piśmie „Új Látóhatár”, trafił także do polskiego drugiego obiegu⁸¹. W wyniku tej podróży Węgrzy zapoznali się również z redakcją „Tygodnika Powszechnego”⁸².

Do nawiązania kontaktów z Polakami przez węgierską opozycję kulturalną najbardziej przyczynił się urodzony w 1916 r. Waław Felczak. W młodości studiował on historię na Uniwersytecie Poznańskim. W czasie nauki wcześniej zainteresował się Lajosem Kossuthem. W roku akademickim 1938/1939 studiował w budapeszteńskim Eötvös Collegium w ramach stypendium rządu węgierskiego. Jego karierę naukową przerwała II wojna światowa. Ze względu na znajomość Węgier i języka węgierskiego w 1940 r. wysłano go na Węgry, aby wziął udział w zorganizowaniu bazy kurierów łączących rząd emigracyjny w Londynie z Armią Krajową. Do wiosny 1943 r. służył jako zastępca dowódcy. Wówczas utworzył samodzielną bazę wojskową, która działała aż do zajęcia Węgier przez Niemcy. Waław Felczak przekroczył granicę ponad dziewięćdziesiąt

⁷⁸ J. Tischler, *Az 1980–81-es lengyel válság és Magyarország a szemtanúk és résztvevők visszaemlékezései alapján*, 1956-os Intézet – Évkönyv X., Budapest 2002, s. 361.

⁷⁹ *Ibidem*.

⁸⁰ Obecny był tam także Konrad Sutarski. Zob. K. Sutarski, *Sándor Csoóri...*, s. 86.

⁸¹ „Új Látóhatár” 1981, t. 32, nr 3/4, s. 489; „Obóz” 1984, nr 4, s. 128. Zob. także A. Szalai, *A múltból a jelen...*, s. 62–65.

⁸² I. Kovács, *Kontakty węgierskie Waława Felczaka w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych* [w:] *Polskie lato...*, s. 142. Tego lata Felczak i rodzina Kovácsów jeszcze bardziej się do siebie zbliżyli. Felczak pojechał z nimi do Budapesztu, gdzie trzymał do chrztu córkę Istvána Kovácsa – Orsolę (*Polskie lato...*, s. 141). Częste wyjazdy Istvána Kovácsa do Polski zwróciły uwagę węgierskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – od maja 1982 do grudnia 1984 r. nie mógł on uzyskać paszportu. Zob. *Polskie lato...*, s. 143; A. Szalai, *A múltból a jelen...*, s. 109–113.

razy, wielokrotnie podejmował się misji z narażeniem życia. Po wojnie pozostał wierny przysiędze. W grudniu 1948 r. trafił do aresztu, na wolność wypuszczono go dopiero 31 października 1956 r. Działalność naukową mógł kontynuować dzięki prof. Henrykowi Wereszyckiemu, który zatrudnił go jako asystenta w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Felczak miał wówczas 42 lata. Przeżył okrutną wojnę, stracił czworo rodzeństwa i spędził w więzieniu blisko osiem lat. Niełatwo było mu wrócić do nauki, ponieważ przez pewien czas miał zakaz wyjazdu na Węgry, badania mógł kontynuować tylko dzięki wsparciu węgierskich archiwistów. W 1962 r. obronił pracę doktorską pt. *Uгода węgiersko-chorwacka w 1868 r.* Od 1965 r. znów mógł podróżować na Węgry, w 1966 r. ukazała się jego monografia *Historia Węgier*⁸³.

Felczak przeżył rozczarowanie Węgrami, kiedy przekonał się o kompromisie, który węgierskie społeczeństwo zawarło z kadarowskim reżimem. Szczególnie bolało go to, że jego dawni znajomi dali się złamać i zaakceptowali system. Postanowił, że więcej nie przyjedzie na Węgry. Decyzję zmienił dopiero w 1973 r. pod wpływem Árona Petnekiego, który w tym czasie studiował historię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Rok później Felczak pierwszy raz po długiej przerwie przyjechał na Węgry, poznał wówczas Csabę G. Kissa i Istvána Kovácsa. Od tej pory co roku odwiedzał Węgry. W 1976 r. święta Bożego Narodzenia spędził u Kovácsów, w Boże Narodzenie w 1979 r. pierwszy raz spotkał się także w szerszym gronie, zawierając znajomość z Györgym Szabadem, Árpádem Gönczem i Sándorem Csoórim. W 1985 r. pierwszy raz zabrał do Budapesztu swoich studentów. Ośmioosobowa grupa zatrzymała się w Eötvös Collegium. Wówczas Csaba G. Kiss wpadł na pomysł, by z okazji 70. urodzin profesora wydać na jego cześć książkę pamiątkową.

W 1986 r. na 70. urodziny profesora jego węgierscy uczniowie przygotowali publikację naukową *Hungaro-Polonica. Tanulmányok a magyar–lengyel történelmi és irodalmi kapcsolatok köréből* (*Hungaro-Polonica. Studia z dziejów węgiersko-polskich kontaktów historycznych i literackich*) pod redakcją Istvána Kovácsa i Csaby G. Kiss, którą wręczyli mu w auli Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego. Rok później prof. Felczak otrzymał zaproszenie do Eötvös Collegium w Budapeszcie, z którym był związany przed wojną jako student, a gdzie później dzięki wsparciu utworzonej w 1985 r. Fundacji Gábora Bethlena kilka miesięcy uczył jako profesor wizytujący⁸⁴. W Collegium jako nauczyciel wychowawca pracował wówczas polonofil István Kovács.

Naprzeciwko budynku Eötvös Collegium znajduje się Kolegium Istvána Bibó. Studenci prawa na Uniwersytecie im. Loránda Eötvösa w Budapeszcie już pod koniec lat siedemdziesiątych podjęli próbę utworzenia profilowanego kolegium. Do jego instytucjonalizacji doszło dopiero w 1983 r., kiedy studenci wprowadzili się do budynku przy ulicy Ménesi. Kolegium przyjęło imię Istvána Bibó w 1985 r. Pierwszym jego

⁸³ Więcej o życiu Wacława Felczaka zob. W. Frazik, *Emisariusz Wolnej Polski. Biografia polityczna Wacława Felczaka (1916–1993)*, Kraków 2013.

⁸⁴ Węgierska opozycja kulturalna w 1987 r. przyznała Zbigniewowi Herbertowi Nagrodę im. Gábora Bethlena. „Środkowoeuropejskość” Herberta miała ogromny wpływ na polonofilskie środowisko węgierskich intelektualistów. Uroczystą laudację wygłosił poeta Sándor Csoóri.

dyrektorem był István Stumpf⁸⁵. Wybór patrona nie był przypadkowy. Dla środowiska intelektualistów krytycznego względem systemu Kádára István Bibó, minister w rewolucyjnym rządzie Nagya, który do ostatniej chwili wytrwał na urzędzie, był wzorem. Pierwszą ważniejszą akcją węgierskiej opozycji demokratycznej było właśnie przygotowanie i wydanie w drugim obiegu w 1979 r. książki pamiątkowej Istvána Bibó. Dla młodych studentów prawa zmarły w 1979 r. Bibó był postacią historyczną i legendarną.

Felczak przy pewnej okazji poprowadził otwarty wykład o walce wyzwolenczej Polaków, w którym udział wzięli także Viktor Orbán⁸⁶ i László Kövér⁸⁷, dwaj mieszkańcy Kolegium Bibó, którzy poprosili polskiego profesora, aby wygłosił u nich wykład. Dla Orbána było to ważne m.in. dlatego, że pisał wówczas pracę dyplomową pod tytułem *Társadalmi önszerveződés mozgalmak a politikai rendszertben (a lengyel példa)* (*Ruchy samoorganizacji społecznej w systemie politycznym na przykładzie polskim*)⁸⁸. Już sam wybór tematu był nietypowy, ponieważ w tym czasie polska „Solidarność” działała nielegalnie, władze kádarskie natomiast popierały we wszystkim Jaruzelskiego. Viktor Orbán swój wybór uzasadniał m.in. tym, że István Bibó w napisanej o tej kwestii krótkiej analizie pokładał wiarę w ideę samorządności robotniczej. Wykłady prof. Felczaka z pewnością okazały się pożyteczne w czasie pisania pracy, którą Orbán obronił w 1987 r.⁸⁹

Rok 1987 był dla mieszkańców kolegium bardzo bogaty w wydarzenia. W Warszawie 7–9 maja odbyło się międzynarodowe seminarium Ruchu „Wolność i Pokój”. Narodził się on podczas akcji protestacyjnej przeciwko uwięzieniu Marka Adamowicza, który w 1985 r. odmówił złożenia przysięgi wojskowej. Członkowie ruchu domagali się m.in. respektowania praw obywatelskich i ich rozszerzenia, ochrony praw mniejszości i zniesienia kary śmierci. Włączyli do programu dyskusji takie tematy, jak kwestia rozbrojenia, rola Armii Sowieckiej w „państwach komunistycznych”, możliwość wycofania oddziałów sowieckich z Polski, rozwiązanie Układu Warszawskiego. Zestaw ich narzędzi politycznych obejmował odmowę służby wojskowej i rozpoczęcie strajku głodowego. Kamieniami milowymi w procesie powstawania ruchu były „Apel Praski” Karty 77 z 11 marca 1985 r. oraz zaplanowane na konferencję KBWE „Memorandum” z 3 listopada 1986 r.⁹⁰ Dokument ze strony węgierskiej podpisało czterdzieści dziewięć osób.

⁸⁵ W latach 1989–1990 ostatni wiceprzewodniczący Ludowego Frontu Demokratycznego, w latach 1998–2002 szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, od lipca 2010 r. sędzia Trybunału Konstytucyjnego.

⁸⁶ Założyciel Fideszu, po transformacji ustrojowej czterokrotnie wybrany na premiera Węgier (1998, 2010, 2014, 2018).

⁸⁷ Założyciel Fideszu, od 2010 r. przewodniczący Zgromadzenia Narodowego.

⁸⁸ Zob. pracę magisterską, www.minizsterelnok.hu/attachment/0017/szakdolgozat.pdf, dostęp: 7 I 2019 r.

⁸⁹ Na ten temat razem ze swoim promotorem opublikował także studium w czasopiśmie o profilu teoretycznym, wydawanym przez Kolegium Istvána Bibó: T. Fellegi, V. Orbán, *Új hegemonia: ellenzéki mozgalmak Lengyelországban (1980–1981)*, „Századvég” 1987, nr 3, s. 53–77.

⁹⁰ Zob. „Memorandum”: *Giving real life to the Helsinki accords. A memorandum, drawn up in common by independent groups and individuals in Eastern and Western Europe*, Berlin 1987. Więcej o historii ruchu zob. J. Czaputowicz, *Program i inicjatywy Ruchu „Wolność i Pokój” w zakresie polityki międzynarodowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 2, s. 179–202.

Na międzynarodowe seminarium w maju 1987 r., zainicjowane przez East-West Dialogue (Sieć na rzecz Dialogu Wschód–Zachód), a zorganizowane przez Ruch „Wolność i Pokój”, przybyło 200 polskich i blisko 50 zagranicznych gości. János Kis pomimo zaproszenia nie otrzymał paszportu, dlatego napisał do członków seminarium *Levél Varsóba. Lehet-e közös programunk? (List do Warszawy. Czy możemy mieć wspólny program?)*⁹¹. To wydarzenie miało ogromny wpływ na młodych studentów prawa, dlatego z inicjatywy Ferenc Miszlivetz i Viktor Orbán i jego towarzysze postanowili kontynuować je w Kolegium Bibó. Zanim do tego doszło, Orbán, Kövér i Fellegi pojechali w lipcu 1987 r. do Gdańska na trzecią polską pielgrzymkę papieża Jana Pawła II, gdzie byli obecni także aktywiści Ruchu „Wolność i Pokój”⁹².

Na zorganizowanym 21–22 listopada 1987 r. wydarzeniu w Kolegium Bibó zjawili się ponad stu uczestników: siedemdziesiąt osób było z Węgier, pozostali przyjechali z siedemnastu innych krajów. Oprócz prominentnych opozycjonistów z Węgier drugiego dnia po południu przemawiał Viktor Orbán, który opowiedział o trudnościach organizatorskich i groźbach ze strony władz⁹³.

Główne tematy seminarium to znaczenie reform nowego sekretarza generalnego KPZR Michaiła Gorbaczowa i ich wpływ na politykę europejską, demilitaryzacja oraz możliwości ruchów demokratycznych. W przyjętym na koniec konferencji oświadczeniu zapisano cele ruchu: 1) stworzenie pozytywnej tożsamości dla wszech europejskiego ruchu demokratycznego; 2) demilitaryzacja Europy, zapewnienie możliwości odmowy służby wojskowej; 3) wycofanie zagranicznych oddziałów wojskowych ze wszystkich państw zachodnio- i wschodnioeuropejskich, rozbrojenie baz wojskowych, zniesienie podziału świata na bloki; 4) ochrona środowiska naturalnego; 5) wspieranie procesu kształtowania się aktywnego społeczeństwa obywatelskiego, zapewnienie praw jednostce i praw do zrzeszania się⁹⁴. Pod koniec bogatego w polskie wydarzenia roku na podatny grunt padły słowa prof. Wacława Felczaka. Na jednym ze spotkań poradził zgromadzonym studentom prawa: „Założcie partię polityczną. Prawdopodobnie was za to zamkną, ale wszystko wskazuje na to, że nie będziecie musieli długo siedzieć”⁹⁵. W konsekwencji 30 marca 1988 r. w suterenie Kolegium Bibó przy ulicy Ménesi powstał Związek Młodych, który jako druga oprócz SZDSZ – w tym czasie mniejsza – partia liberalna aktywnie uczestniczył w procesie transformacji ustrojowej.

Ludowo-narodowe kulturalne środowisko opozycyjne zorganizowało 17 września 1987 r. pierwszy zjazd o charakterze politycznym w Lakitelek w namiocie postawionym w ogrodzie Sándora Lezsáka. Organizatorzy – Sándor Lezsák, Zoltán Bíró, Lajos Für, Gyula Fekete, Csaba G. Kiss, Sándor Csoóri, István Csurka – zamierzali, podobnie jak

⁹¹ Zob. „Czas Przyszły”, 1 IX–15 XII 1987, s. 76–79.

⁹² P. Kenney, *Rewolucyjny karnawał. Europa Środkowa 1989*, przeł. P. Szymor, Wrocław 2005, s. 166–172.

⁹³ O seminarium donosiło „Beszélő” (1987, nr 4), a także sami organizatorzy: G. Benda, V. Orbán, *Kelet-Nyugati találkozás, „Századvég”* 1987, nr 4–5, s. 210–216.

⁹⁴ OSA, HU OSA 300-40-1, Box 250, Budapest Declaration, 1987, November 22. Treść deklaracji można potraktować jako zapowiedź przemowy, którą na powtórnym pogrzebie Imre Nagya i jego towarzyszy Viktor Orbán wygłosił 16 VI 1989 r. na placu Bohaterów.

⁹⁵ Cyt. za: W. Frazik, *Emisariusz Wolnej Polski...*, s. 519.

w przypadku ich wcześniejszej działalności, zadbać o legalność wydarzenia. W tym celu został zaproszony Imre Pozsgay, I sekretarz Patriotycznego Frontu Ludowego, członek KC WSPR, który uchodził za jednego z najważniejszych reformatorów partii. Umyślnie nie zaproszono innych liczących się opozycjonistów.

Główni mówcy na spotkaniu w Lakitelek, których kulturalna działalność opozycyjna rozwijała się pod silnym wpływem polskim, nie podjęli tematu Polski ani „Solidarności”, zaledwie poruszyli kwestie związane ze środkowoeuropejskim położeniem Węgier i stosunkami z państwami sąsiedzkimi (np. Sándor Csoóri, Imre Pozsgay i György Konrád). Do polskiego przykładu odwoływali się László Lengyel i przede wszystkim Csaba G. Kiss. Ten drugi wprost mówił o tym, że autonomia, którą cieszy się polskie społeczeństwo, na Węgrzech jest niespotykana. Kiss zwrócił przy tym uwagę, że prawdziwy dialog jest możliwy tylko pomiędzy równymi partnerami, z których każdy „dysponuje taką samą podmiotowością, autonomią i niezależnością”, dlatego uważał za konieczne „stworzenie autentycznego partnera” przed nawiązaniem dialogu z partią⁹⁶. Ta wypowiedź wiernie oddaje ramy polityczne ludowo-narodowej opozycji kulturalnej, która legalizację swojej działalności chciała uzyskać od partii, a nie wywalczyć nielegalnymi środkami.

W Lakitelek nie gościli Polacy, jednak na pierwszy krajowy zjazd utworzonego wówczas Węgierskiego Forum Demokratycznego przybyło wielu znakomitych gości znad Wisły. Na wydarzeniu z 12–13 marca 1989 r. byli obecni: pisarz Ryszard Kapuściński; Stefan Wilkanowicz, redaktor „Tygodnika Powszechnego”; a także Andrzej Potocki, członek krakowskiego Klubu Inteligencji Katolickiej. Wilkanowicz wygłosił przemowę, podczas której wywieszono za nim baner Solidarności Polsko-Węgierskiej⁹⁷. Później Polacy z transparentami „Solidarności” i Solidarności Polsko-Węgierskiej wzięli udział w węgierskich obchodach 15 marca. Ich uczestnikom rozdawano na ulicach Budapesztu ulotki, w których informowano o utworzeniu Solidarności Polsko-Węgierskiej. Pod pomnikiem Bema, gdzie 23 października 1956 r. zebrali się węgierscy studenci, Józef Figat w imieniu Polaków wygłosił przemowę, w której podkreślał, że Polacy zrzeszeni w Solidarności Polsko-Węgierskiej pragną kontynuować dzieło bohaterów z 1848 r. Przemawiał także w sprawie siedmiogrodzkich Węgrów. Na koniec wznosił okrzyk na cześć wolnych Węgier, Solidarności Polsko-Węgierskiej i Unii Wolnych Narodów Europejskich⁹⁸.

W drugim zjeździe krajowym MDF 20–22 października 1989 r. oprócz Wilkanowicza i Potockiego wzięli udział także Wiktor Woroszyński, Maciej Koźmiński, Zbigniew Janas, jeden z założycieli Solidarności Polsko-Węgierskiej, oraz Bogdan Borusewicz, jeden z założycieli „Solidarności”⁹⁹.

⁹⁶ OSA, HU OSA, 300/40/1, Box 253, *A magyarorság esélyei* (A tanácskozás jegyzőkönyve) Lakitelek 1987. szeptember 27, s. 235–237.

⁹⁷ Solidarność Polsko-Węgierską powołano 18 II 1989 r. w Podkowie Leśnej na wzór Solidarności Polsko-Czechosłowackiej. Ze strony węgierskiej na spotkaniu byli obecni Géza Buda i Ákos Engelmayer (Wywiad autora z Gézą Budą, 25 IX 2018 r. (w zbiorach autora); zob. także: *Deklaracja założycielska Solidarności Polsko-Węgierskiej*, „Biuletyn Węgierski”, 15 IX 1989).

⁹⁸ „Biuletyn Węgierski”, 15 IX 1989, s. 3. Z kolei w 1989 r. na obchodach 3 Maja w Warszawie głos zabrał węgierski członek organizacji.

⁹⁹ A. Szalai, *A múltból a jelen...*, s. 158–159.

Autor *Dziennika węgierskiego*, zawierającego kronikę węgierskiej rewolucji z 1956 r., skorzystał z pobytu w Budapeszcie i 23 października 1989 r. na placu Bema wygłosił przemowę podczas pierwszych legalnych obchodów rewolucji 1956 r.: „Polacy są dziś z wami tak samo, jak byli w dniach naszej bliższej lub dalszej historii, i tak samo jak wy, Węgrzy, byliście z nami. Trzydzieści trzy lata temu, w pamiętnym roku 1956, też byliśmy razem, złączyło nas to samo pragnienie narodowej niepodległości, to, by nasze społeczeństwa mogły żyć życiem mającym sens i oferującym perspektywę”¹⁰⁰. O swojej wizycie w Budapeszcie Woroszyński napisał długi artykuł *Tydzień z Węgrami* w „Tygodniku Powszechnym”¹⁰¹.

Na październikowym posiedzeniu MDF na pierwszego przewodniczącego partii wybrano Józsefa Antalla, którego ojciec, József Antall senior, był odpowiedzialny za organizację życia kilkudziesięciu tysięcy polskich cywilów przyjętych na Węgry w czasie II wojny światowej. Nawet po śmierci Antalla seniora w 1974 r. jego rodzina pielęgnowała polskie sympatie. Siostrzenica premiera Józsefa Antalla Klára Héjj kontynuowała polonofilskie tradycje dziadka i nauczyła się biegle mówić po polsku. József Antall dbał o propolskie dziedzictwo rodziny także jako dyrektor Muzeum i Archiwum Medycznego im. Semmelweisa. Pracował tam m.in. historyk Károly Kapronczay, który wykonał pionierską pracę związaną z opracowaniem historii polskich uchodźców przybyłych na Węgry w trakcie II wojny światowej. Polska przeszłość, polska przyjaźń i jej dziedzictwo leżały zatem u zarania powstania Węgierskiego Forum Demokratycznego.

„Bez polskiej »Solidarności« nic by tu nie powstało” – oświadczył Gábor Demszky w wywiadzie z 17 września 2018 r. Jeśli przejrzymy niesłuchanie rozrzucone i trudne do zdobycia źródła, przeczytamy ówczesne podziemne publikacje, postaramy się złożyć cały obraz i odpowiedzieć na pytanie, co najsilniej wpłynęło na sposób myślenia i program węgierskich grup opozycyjnych, możemy udzielić jednoznacznej odpowiedzi, że były to wydarzenia w Polsce.

Węgierska opozycja zaczęła swoją działalność w czasach, kiedy kadaryzm wciąż funkcjonował stabilnie, nic nie wskazywało na to, że coś może wywołać poważniejsze niezadowolenie społeczne. Inicjatywy czechosłowackiej Karty 77 wzbudziły na Węgrzech pierwsze reakcje opozycji, jednak prawdziwy przełom przyniosły dopiero ideotwórcze teksty polskich opozycjonistów (głównie Michnika i Kuronia), działalność KOR, codzienne funkcjonowanie uniwersytetów latających i prasa rozprowadzana w drugim obiegu. „Solidarność” i stan wojenny z kolei zachęciły środowisko węgierskiej opozycji demokratycznej do poszukiwania własnej drogi. Tak zrzucił los, że spośród trzech partii utworzonych przed transformacją ustrojową dwie (SZDSZ i Fidesz) jednoznacznie kierowały się wzorem polskiej opozycji, która miała na nie decydujący wpływ. Trzecia nowo powołana partia – zwycięskie w wyborach z 1990 r. Węgierskie Forum

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 162.

¹⁰¹ W. Woroszyński, *Tydzień z Węgrami*, „Tygodnik Powszechny”, 4 XI 1989.

Demokratyczne – nawet jeśli nie w takiej mierze, także znajdowała się pod wpływem polskich wydarzeń.

Transformacja ustrojowa w obu państwach nie dokonała się jednocześnie, lecz Węgrzy podążali za polskim przykładem. Obrady Okrągłego Stołu w Polsce odbywały się od 6 lutego do 5 kwietnia 1989 r., na Węgrzech najpierw zorganizowano Okrągły Stół Opozycji (22 marca – 19 kwietnia 1989 r.), który później, między 13 czerwca a 18 września 1989 r., już z reprezentantami rządzącej Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej obradował jako Trójkątny Stół¹⁰². Czwartego czerwca 1989 r. przeprowadzono w Polsce pierwsze półwolne wybory, zatem uczestnicy Trójkątnego Stołu zaczęli obrady już ze świadomością zdecydowanego zwycięstwa „Solidarności”. Dziewiętnastego lipca 1989 r. polski parlament wybrał na prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego w ramach zaproponowanej przez Michnika umowy: „Wasz prezydent, nasz premier”. Dwunastego września zaprzysiężono rząd Tadeusza Mazowieckiego. W atmosferze tych wydarzeń sześć tygodni później powstało porozumienie Trójkątnego Stołu na Węgrzech, którego nie podpisały SZDSZ i Fidesz. Pierwszy zastrzegł m.in., że prezydenta może wybrać tylko parlament wyłoniony w wolnych wyborach. Węgierska opozycja podążała zatem polską ścieżką nawet w 1989 r., kształtowała swoją politykę, ucząc się na polskich doświadczeniach.

BIBLIOGRAFIA

- A *Napló 1977–1982 (Válogatás)*, wybór i red. Barna, J. Kenedi, M. Sulyok, S. Várady, Budapest 1990.
- Apor B., Apor P., Horváth S., Scheibner T., *Cultural Opposition: Concepts and Approaches* [w:] *Cultural Opposition: Concepts and Approaches*, red. B. Apor, P. Apor, S. Horváth, Budapest 2018.
- Bozóki A., *A magyar demokratikus ellenzék: önreflexió, identitás és politikai diskurzus*, „Politikatudományi Szemle” 2010, nr 2.
- Bozóki A., *Opozycja demokratyczna na Węgrzech: dyskusje programowe*, „Wolność i Solidarność. Studia z dziejów opozycji wobec komunizmu i dyktatury” 2016, nr 3.
- Czaputowicz J., *Program i inicjatywy Ruchu „Wolność i Pokój” w zakresie polityki międzynarodowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 2.
- Demszky G., *A szabadság visszahódítása*, Budapest 2001.
- Demszky G., *A Szolidaritás és mi*, „Beszélő” 2005, R. 10, nr 9.
- Demszky G., *Elveszett szabadság. Láthatatlan történeteim*, Budapest 2012.
- Fehér R., *Galamb utcai veszedelem. (Még) valami az első szamizdat-verseskötetről (a 30. évfordulón)*, <https://www.prae.hu/article/4627-galamb-utcai-veszedelem/>, dostęp: 7 I 2019 r.
- Frazik W., *Emisariusz Wolnej Polski. Biografia polityczna Wacława Felczaka (1916–1993)*, Kraków 2013.

¹⁰² Zob. I. Romsics, *Historia Węgier*, przeł. A. Barczewska, S. Brzeziński, M. Sagata, Poznań 2018.

- Gömöri G., *Zbigniew Herbert a magyarokról* [w:] G. Gömöri, *Magyar–lengyel változatok. Esszék, vázlatok, emlékezések*, Pécs 2016.
- Gyuris G., *A Tiszatáj fél évszázada 1947–1997*, Szeged 1997.
- Hodosán R., *Szamizdat történetek*, Budapest 2010.
- Kemény I., *Hol tart a társadalmi kompromisszum Magyarországon?*, „Magyar Füzetek” 1978, nr 1.
- Kenney P., *Rewolucyjny karnawał. Europa Środkowa 1989*, przeł. P. Szymor, Wrocław 2005.
- Kiss C.G., *Dziennik polski (1980–1982)*, przeł. A. Sieroszewski, Poznań 2000.
- Kovács I., *Kontakty węgierskie Wacława Felczaka w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych* [w:] *Polskie lato – węgierska jesień. Polsko-węgierska solidarność w latach 1956–1990*, red. C.G. Kiss, K. Sutarski, przeł. T. Worowska, Budapeszt 1997.
- Reiman J., *Węgierskie postrzeganie Polaków w latach osiemdziesiątych* [w:] *Polskie lato – węgierska jesień. Polsko-węgierska solidarność w latach 1956–1990*, red. C.G. Kiss, K. Sutarski, przeł. T. Worowska, Budapeszt 1997.
- Rendszerváltás*, red. A. Mink, Budapest 2018.
- Romsics I., *Historia Węgier*, przeł. A. Barczewska, S. Brzeziński, M. Sagata, Poznań 2018.
- Sutarski K., *Sándor Csoóri i jego polskie powiązania*, „PODGLĄD – Kwartalnik literacki OW SPP” 2018, nr 1 (12).
- Szalai A., *A múltból a jelen, a jelenből a jövő. Szélgyszetek a magyar nemzeti demokrata ellenzék lengyel kapcsolataihoz a XX. század utolsó harmadában*, Lakitelek 2017.
- Szeredi P., *A nemzetépítő demokratikus ellenzék története 1987–1989*, Pilisszentkereszt 2018.
- Szeredi P., *A nemzetépítő demokratikus ellenállásról*, „Hitel”, luty 2015.
- Szilágyi S., *A Hétfői Szabadegyetem és a III/III. Interjúk, dokumentumok*, Budapest 1999.
- Tischler J., *Az 1980–81-es lengyel válság és Magyarország a szemtanúk és résztvevők visszaemlékezései alapján, 1956-os Intézet – Évkönyv X.*, Budapest 2002.
- Tischler J., *Węgry i Węgrzy a kryzys polski 1980–1982*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 9.
- Vörös L., *Szigorúan ellenőrzött mondatok. A főszerkesztői értekezletek történetéről*, Szeged 2004.
- Zsille G., *Az utolsó bölény. Nagy László és a lengyelek*, „Kortárs” 2007, t. 51, nr 2.

Polski wpływ na proces kształtowania się opozycyjnych partii politycznych na Węgrzech (1981–1989)

Historia węgierskiego ruchu opozycji demokratycznej pod koniec lat siedemdziesiątych XX w. jest nierozzerwalnie związana z powstaniem ruchu opozycyjnego w Polsce. Wydarzenia w Polsce – w szczególności powołanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w 1980 r. – wywarły decydujący wpływ na sposób myślenia, działania i program opozycji węgierskiej. Celem artykułu jest zbadanie kanałów oddzia-

ływania polskiej opozycji na powstanie forum „drugiej opinii publicznej” na Węgrzech (tak zwanych wolnych uniwersytetów i wydawnictw podziemnych), ruchów ulicznych, działalność solidarnościową, debaty programowe i nowe partie polityczne. Autor podejmuje analizę dokumentów byłej węgierskiej i polskiej Służby Bezpieczeństwa pod kątem kontaktów z opozycją, zbiorów Archiwum Otwartego Społeczeństwa w Budapeszcie, materiałów wydawnictw podziemnych z lat osiemdziesiątych XX w. Przeprowadził także wywiady z wiodącymi przedstawicielami węgierskiej i polskiej opozycji, którzy byli zaangażowani w budowę stosunków. Niniejszy artykuł stanowi część przygotowanej do wydania monografii, której przedmiotem jest cała historia stosunków opozycji w Polsce i na Węgrzech w latach 1976–1989.

SŁOWA KLUCZOWE

opozycja, stosunki polsko-węgierskie, zagmatwana historia, kontrkultura, społeczeństwo obywatelskie, „Solidarność”

Polish Impact on the Process of Emergence of Opposition Political Parties in Hungary (1981–1989)

The story of the formation of the Hungarian democratic opposition movement in the late 1970s is inseparable from that of the Polish opposition movement. The events in Poland – especially the foundation of the Solidarity union in 1980 – exerted a decisive influence on the thinking, activism and program of the Hungarian opposition. The paper explores the ways in which the Polish opposition impacted the emergence of the forums of a „second public” in Hungary (so-called free universities and samizdat), of street movements, solidarity action, program debates and the new political parties. The author analyses the documents of the former Hungarian and Polish State Security related to opposition contacts, the collection of the Open Society Archives in Budapest, the samizdat materials from 80’s. He also made interviews with the main representatives of the Hungarian and Polish opposition, who took part in building of the relations. This paper is a part of the pre-release monograph written by the author, which describe the all history of the Polish-Hungarian relations in opposition between 1976 and 1989.

KEYWORDS

opposition, Polish-Hungarian relations, entangled history, counterculture, civil society, Solidarity

MIKLÓS MITROVITS – pracownik naukowy Instytutu Historii Węgierskiej Akademii Nauk i starszy pracownik naukowy Instytutu Badań nad Europą Środkową Krajowej Akademii Służby Publicznej w Budapeszcie. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół współczesnej historii Europy Środkowo-Wschodniej po II wojnie światowej, w szczególności historii Polski i stosunków polsko-węgierskich. Autor szeregu książek i artykułów. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. Adres e-mail: mitrovits.miklos@btk.mta.hu.

MIKLÓS MITROVITS – he is research fellow at the Institute of History of the Hungarian Academy of Sciences and senior research fellow at the Institute for Central European Studies in National University of Public Service in Budapest. His main research field is the contemporary history of East-Central Europe after WWII, principally the history of Poland, the Polish-Hungarian relationship. He is the author of several books and articles. He received the Knight's Cross of the Order of Merit of the Republic of Poland. Email: mitrovits.miklos@btk.mta.hu